NUMER 157.

DZIENNIK POWSZECHNY

3/15 Lipca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Roczni Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 15 Lipca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ Małżonka WIELKIEGO KSIĘCIA Namiestnika, spędziła noc mniej spokojnie; zresztą w zdrowiu JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI nie zaszły żadne szczególne zmiany.

Zdrowie Nowonarodzonego WIELKIEGO KSIĘCIA WACŁAWA, jest w pożądanym stanie.

15-go Lipca o godzinie 11-ej z rana

Dr. Schmidt.

Dnia 5-go Lipca, r. b. w bóżnicy wielkiej m. Chmielnika, odprawione zostało nabożeństwo za NAJJAŚNIEJSZYCH CESARZA i CESARZOWĘ, J. C. W. WIELKIEGO KSIĘCIA MIKOŁAJA ALEKSANDROWICZA CESARZEWICZA Następcę Tronu, J. C. W. WIELKIEGO KSIĘCIA KONSTANTEGO MIKOŁAJEWICZA Namiestnika J. C. K. MOŚCI w Królestwie, w obec członków Magistratu i urzędników Sądowych.

Również wniesiono modły za pomyślność Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa JW. Hrabiego Wielopolskiego, Margrabiego Gonzaga - Myszkowskiego.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym—w tygodniu upłynionym do dnia 1 (13 Lipca) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 96, na które, tudzież na dawniejsze w 680 wnioskach, złożono rs. 7,458 kop. 40. — Na żądanie zaś 147 uczestników (prócz procentu rs. 32 k. 82½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 6,567 kop. 24 i umorzyła książeczek 65.—Przeto uczestników 15,203 posiada kapitał rs. 600,317 kop. 87½.—Prezes *Wierniewicz.*—Naczelnik Kancelarji *Przedpełski.*

Z Petersburga 8 Lipca.

Komitet żydowski, roztrząsnąwszy przedstawienie byłego ministra finansów, co do pozwolenia żydom rabinistom, osiedlać się i mieszkać w mieście Trokach — i wziąwszy na uwagę, że, na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych w ostatnich czasach postanowień tegoż komitetu, już nastąpiła zmiana niektórych szczególnych przepisów, według których, w granicach stałego zamieszkania żydów, zabronione im było mieszkać w niektórych miejscowościach, miastach i dzielnicach tychże (jako to, zabronienie osiadania w 50 wiorstowym pasie granicznym zachodnim i w miastach Kownie, Rydze, Żytomierzu, Wilnie i innych) proponował, zmieniając 38 art. ustawy paszportowej T. XIV, zgodnie ze zdaniem jenerał-adjutanta Nazimowa i byłych ministrów spraw wewnętrznych i finansów, pozwolić żydom rabinistom osiedlać się i mieszkać w m. Trokach. W końcu komitet żydowski, postanowił protokół ten, za pośrednictwem prezydującego w komitecie, przedstawić do decyzji JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, a po zapadnięciu Najwyższego zatwierdzenia, zawiadomić o tem ministra spraw wewnętrznych przez wypis z protokółu. NAJJAŚNIEJSZY PAN postanowienie to komitetu raczył zatwierdzić d. 26 Kwietnia (v. s.).

Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego. — Zawiadamia interesowane osoby, iż kursa nauk wykładanych w tym zakładzie rozpoczną się w dniu 10 Września r. b. i będą się odbywać aż do końca roku szkolnego, to jest do końca miesiąca Czerwca 1863 r.

Dla bliższego objaśnienia osób interesowanych, Zarząd ogłasza warunki i przepisy, tyczące się uczniów i uczennic życzących przystąpić do konserwatorjum muzycznego, objęte ustawą dla tegoż zakładu naukowego, przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego zatwierdzoną, a mianowicie:

Uczniowie obojej płci, przyjmowani będą na stypendja protektorskie z kraju i z zagranicy, ostatni za pozwoleniem rządu.

Uczniowie niestypendyści, tylko z Cesarstwa i Królestwa przyjmowani będą.

Uczniowie nie używający stypendjów protektorskich i rządowych, oraz wolni słuchacze, przyjmowani będą za opłatą, w dwóch półroczach uiszczać się mającą, a wynoszącą rocznie rs. 50.

Kandydat lub kandydatka na ucznia Instytutu winien mieć najmniej 12sty, a najwięcej 20sty rok życia. Wiek późniejszy i wcześniejszy, w razie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia.

Ograniczenie wieku nie może być stosowane do uczniów i wolnych słuchaczy, uczęszczających za opłatą po rs. 50.

Kandydaci winni się zgłaszać od 1-go do 10-go Września, w towarzystwie rodziców lub opiekunów i przedstawić dowody następujące: metrykę urodzenia; świadectwo szczepionej ospy; świadectwo lekarza, że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu; świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości 4ch działań arytmetycznych; oprócz tego obowiązani złożyć deklarację, co do funduszów utrzymanie ich w Warszawie przez pół roku zapewnić mogących, oraz wskazać opiekunów lub inne osoby, przy których będą mieli utrzymanie.

Jeżeli kandydat nie posiada świadectwa naukowego, usposobienie wymagane winien udowodnić przez egzamin.

Kandydat lub kandydatka podda się egzaminowi w obec członków Zarządu Instytutu, który o ich zdolności muzykalnej i przygotowaniu technicznem wyrzecze, a to stosownie do instrukcji o egzaminach wstępnych do każdego oddziału nauk w Instytucie wykładanych, przez Zarząd Instytutu ułożonej.

Przestający pobierać nauki w Instytucie Muzycznym z jakiego bądź powodu, nie mają prawa żądać zwrotu wniesionej przez nich opłaty.

Uczniowie przybywający z innych zakładów muzycznych, winni się poddać egzaminowi, jak zwykli kandydaci.

Nauka wszystkich instrumentów i przedmiotów, z których Instytut muzyczny wydaje patenta, jest w ogóle sześcioletnia.

Jeżeli jednak szczególniejsza zdolność, pracowitość lub inne względy na to pozwolą, wolno będzie Zarządowi skrócić czas nauki, a ucznia zatrudnić w oddziale dopełniającym zbiorowe jego wiadomości i usposobienie naukowe, albo też uwolnić go zupełnie, po złożeniu egzaminu. Jeżeli taki uczeń był stypendystą protektorskim lub rządowym, właściciel stypendium ma prawo przeznaczyć w jego miejsce innego ucznia.

Każdy uczeń przyjmowany będzie na jeden przedmiot główny, pojedyńczo wykładany, i na przedmioty zbiorowe.

Wyjątek z tej ogólnej zasady stanowi śpiew, przy wykładzie którego konieczną jest nauka gry na fortepianie.

Zarząd Instytutu stanowi o usposobieniu ucznia do słuchania przedmiotów muzyki zbiorowo wykładanych.

Gdyby przed upływem sześcioletniego okresu, w którym uczniowi służy prawo nauki, tenże ukończył korzystnie kurs swój główny, wolno mu będzie obrać inny przedmiot pojedynczy, jako główny, pobierać w nim naukę do końca okresu sześcioletniego, a nawet kontynuować w okresie następnym.

Uczniowie przyjmowani będą do tej klasy nauk, do której okażą się przysposobieni, o czem Zarząd decyduje.

Uczeń, który w końcu 6go roku pobytu w Instytucie, nie zasłużył na patent z ukończonych korzystnie nauk, może, za złożeniem opłaty rs. 50 pozostać jeszcze przez rok jeden. Jeżeli i tem przedłużeniem nauki nie uzyska prawa do patentu, wtenczas dalszy pobyt w Instytucie będzie mu wzbroniony. Uczniowie nie korzystający z dogodności powyższej, mogą wyjść z Instytutu za prostem świadectwem pobytu w Instytucie, nie dającem żadnych prerogatyw, które uczniów patentowanych udziałem być mogą.

Zastrzeżenie co do czasu pobytu w Instytucie nie odnosi się bynajmniej do wolnych słuchaczy.

Nagrody biorą tylko uczniowie kończący kurs całkowity, w przedmiotach, którym się oddawali.

Uczniowie pozyskujący patenta z ukończenia Instytutu Muzycznego, mają tem samem uznaną kwalifikację do ubiegania się o posady nauczycieli muzyki w Zakładach Rządowych, o miejsca odpowiednie w Cesarskich i Warszawskich teatrach, oraz kapelach wojskowych i kościelnych, nakoniec do trudnienia się nauczycielstwem prywatnem w Cesarstwie i Królestwie.

Z mocy przywileju z Woli Najwyższej nadanego, uczniowie Instytutu Muzycznego Warszawskiego, którzy według poświadczenia władzy Instytutowej, odznaczać się będą zdolnościami, pracowitością i moralnem sprawowaniem, — uwolnieni są od powinności zaciągowej, przez czas zostawania ich w tymże Instytucie.

Rok szkolny zaczyna się od 1 Września, a kończy się ostatnich dni Czerwca.

Co rok uczniowie mają potrójne wakacje. Na Święta Bożego Narodzenia dni 10, na święta wielkanocne dni 15 i od 1 Lipca do 1 Września.

Od roku szkolnego t. j. od d. 1 Września r. b. na kursa, otwarte są następujące klasy:

a) z przedmiotów zbiorowych.

1. Nauka Religji, kurs wyższy i niższy, oraz z zastosowaniem wykładu do obrzędów kościoła Rzymsko-Katolickiego, znajomość których konieczną jest dla organistów (Ks. Kanonik Leon Potocki). 2. Język Polski kurs wyższy i niższy (Juljan Bartoszewicz). 3. Język włoski (***). 4. Wykład elementarnych zasad muzyki (August Eborowicz). 5. Wykład zasad wyższych muzyki i czytanie nut głosem (Juljusz Peszke). 6. Nauka śpiewu choralnego (Adam Münchhejmer). 7. Nauka harmonji i kontrapunktu (August Freyer).

b) Z przedmiotów oddzielnie wykładanych.

1. Klasa organów kurs wyższy i niższy (August Freyer). 2. Klasa śpiewu solowego (Juljan Dobrski). 3. Dwie klasy skrzypców (Apolinary Kątski). 4. Klasa wiolonczeli (Adam Herman). 5. Cztery klasy fortepianu (Józef Nowakowski, Juljusz Janota, Ferdynand Dulcken i panna Antonina Ordyniec). — Warszawa d. 12 Lipca 1862 r. — Dyrektor Instytutu Muzycznego Warszawskiego Apolinary *Kątski.*—p. o. Sekretarza A. *Bojarski.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Sprzeczne krążące pogłoski o sprawie Meksykańskiej, jedna, że Juarez zmuszony był porzucić stolicę rzeczypospolitej, gdzie utworzył się rząd tymczasowy przychylny zamiarom rządu francuzkiego, druga, że wojska jenerała Lorenceza złożyły broń, mają to wspólnego, iż nie polegają na żadnych podstawach, bo dopiero za kilka dni po puszczeniu tych pogłosek, można było spodziewać się poczty z Meksyku, która przywiezie rzeczywiste wiadomości. Tymczasem, we Francji dalej czynnie są prowadzone przygotowania, w wielkich rozmiarach, do dalszej walki. Meksykanom nie zabraknie poparcia do zrzucenia obecnych rządów, gdyby tego pragnęli, jenerał Forey będzie miał bowiem pod swemi rozkazami w Meksyku cztery dywizje silne na 30 tysięcy ludzi i 9 baterij artylerji, a oprócz tego, ochotnicy meksykańscy, którzy zechcą walczyć wspólnie z francuzami, mają przejść na żołd francuzki.

Obrot jaki przybrała sprawa meksykańska, zmusił p. Mona, który w tej drażliwej kwestji trzymał stronę polityki Cesarza Napoleona i tym sposobem stawał w opozycji z opinją publiczną i opinją panującą u dworu madryckiego, do podania się do dymisji. Niektórzy jego przyjaciele przepowiadają z tego powodu przesilenie ministerjalne, które wprowadzi go do steru władzy wraz z p. Armero. Lecz zdaje się, że są to tylko złudzenia spowodowane życzliwością jego przyjaciół. Ambasadę w Paryżu, opuszczoną przez p. Mona, ofiarowano marszałkowi Serrano gubernatorowi na wyspie Kubie. Jest to sposób pozostawienia tego miejsca opróżnionem przez długi czas, bez dania gabinetowi paryzkiemu możności upominania się w tym względzie. Gdyby marszałek Serrano odmówił, miejsce p. Mona prawdopodobnie zajął by marszałek Concha lub margrabia Havane.

Dokumenta dotyczące biegu układów prowadzonych w celu uznania Włoch przez Rosję i Prusy, mają być wkrótce przedłożone izbie turyńskiej. Włochy tedy, dla coraz większej liczby państw przestają być wyrażeniem li tylko jeograficznem. O ile wiadomo, Prusy przy uznaniu nie postawiły żadnych warunków, lecz tylko wyraziły pewne życzenia, rady, w sposób bardzo uprzejmy. Uznanie Włoch przez Prusy, zapadło cokolwiek niespodziewanie. Przed kilkoma dniami jeszcze, w Berlinie w sferach dobrze zawiadomionych powątpiewano czy nastąpi prędzej jak za jakie dwa tygodnie. Tajemnica układów widać dobrze była zachowana, a ostateczne postanowienie przyspieszone wiadomością o uznaniu przez Rosję. Dwa stronnictwa w Berlinie swoim wpływem dwojako działały: jedno chciało uprzedzić wspomniane wyżej uznanie; drugie pragnęło, aby uznanie przez Prusy było tylko następstwem poprzedniego. Do pierwszego obozu należało i poselstwo pruskie w Paryżu; lecz z tych stronnictw żadne na ten raz nie otrzymało przewagi, bo zawiadomienia o uznaniu przez dwa mocarstwa, nadeszły do Turynu prawie jednocześnie; nie można jednak wątpić, że jedno uznanie przyspieszyło drugie. Zapatrujące się z tego stanowiska dzienniki, przyznają, iż Cesarz Napoleon pośrednio nawet wielką dla Włoch zrobił przysługę, która wpłynie choć w części na przywrócenie jego popularności we Włoszech, utraconej przez pozostawianie załogi francuzkiej w Rzymie i zwłóczenie z rozwiązaniem kwestji rzymskiej.

Przeciwników jedności włoskiej bardzo zaniepokoiło takie powodzenie gabinetu turyńskiego, a dzienniki francuzkie i rzymskie, będące organami tego stronnictwa, z gwałtownością, cechującą ich bezsilność, występują przeciwko mocarstwom uznającym nowy porządek rzeczy we Włoszech.

Konieczność wysłania ambasadora do Petersburga, zapewne wywoła zmiany w gabinecie turyńskim. Powszechnie sądzą, że panu Durando, będącemu ministrem spraw zagranicznych, będą powierzone te ważne obowiązki, jego zaś wydział obejmie p. Ratazzi. Wydział spraw wewnętrnych w takim razie zostałby powierzony p. Capriolo, skarbu p. Minghettemu, robót publicznych p. Sella, a marynarki p. Depretis; admirał zaś Persano otrzymałby ważne dowództwo morskie.

Jednocześnie kiedy mają zajść zmiany w gabinecie turyńskim, w Wiedniu także coraz bardziej wzmagają się pogłoski o przesileniu ministerjalnem. P. Plener, który teraz chciał wyjść z gabinetu, na żądanie swych kolegów pozostanie podobno na miejscu aż do ukończenia posiedzeń rady, kiedy i prezes izby Dr Hein, zostanie mianowany ministrem sprawiedliwości i rozwiąże się kwestja czy hr. Wickenburg zatrzyma wydział marynarki czy też handlu. Podług krążących pogłosek wydział skarbu miałby przejść w ręce p. Hock, naczelnika wydziału w ministerstwie skarbu.

Gabinet wiedeński koniecznie pragnie, aby budżet na rok 1863 i sprawa bankowa były załatwione na obecnem posiedzeniu rady państwa, zaraz, bez jej odraczania, tak, aby posiedzenia te, mogły się ukończyć w połowie Sierpnia, a w takim razie aby sejmy krajowe mogły być zwołane w Listopadzie i odbywać swe posiedzenia do Marca, to jest do czasu otwarcia nowych posiedzień rady państwa. Większość dzienników, granicząca prawie z jednozgodnością, nie dzieli zdania gabinetu; przeciwnie utrzymuje ona, że nie należałoby powtarzać wyjątkowego rortrząsania budżetu przez ścieśnioną radę państwa, roztrząsania, od brania udziału w którem, wyłączyli się deputowani czescy i galicyjscy; że powołanie do rady państwa choćby deputowanych z Siedmiogrodu nadałoby choć cokolwiek bardziej ogólny charakter radzie a może skłoniło by wyłączających się deputowanych do porzucenia obecnego swego stanowiska; że nakoniec korzystanie z 13 artykułu ustawy lutowej osłabia jej siłę.

Pogłoska o nocie wysłanej przez chr. Rechberga do państw niemieckich z propozycją przystąpienia do celnego związku niemieckiego całej monarchji austrjackiej, coraz bardziej się potwierdza; zapewniają nawet że zawiadomi o tem izby hr. Rechberg w zapowiedzianych przez niego w tym względzie objaśnieniach, odpowiadających na czynione mu niedawno interpelacje. Noty te tylko do Prus i Saksonji nie zostały przesłane ponieważ oba te państwa już wyrzekły co do przyjęcia traktatu handlowego francuzko-pruskiego.

Anglja.

Londyn, 10 Lipca. Z Portsmouth donoszą, że książę Ludwik Heski przybył tam onegdaj po południu z Osborne wraz ze swą małżonką, na jachcie królewskim „Victoria and Albert", na którym odpłynął niezwłocznie do Antwerpji. Jacht Fairy eskortował dostojnych nowożeńców do samego pełnego morza, a flota kanałowa, stojąca w Spithead na kotwicy, witała wysokich podróżnych salwami z dział. Powszechnem jest mniemanie, że na jachcie Fairy znajdowała się sama Królowa angielska. Dostojna młoda para zabawi bardzo krótko na lądzie stałym, poczem wróci do Anglji.

O projektowanej nowej taryfie amerykańskiej, *Times* w artykule wstępnym mówi między innemi: Za powód projektu do prawa dotyczącego zmianę taryfy Stanów-Zjednoczonych, podają dwie okoliczności: najpierw, chęć ukarania cudzoziemców, okazujących sympatję dla secesjonistów, i powtóre, dążność do wynagrodzenia producentów amerykańskich za brak zbytu na ich produkta.

RZECZY SPOŁECZNE.

I.

O Służbie Publicznej.

(Dokończenie, obacz Nr. 155).

Może, w przekonaniu czyjemś, stanę się występnym za trzęsienie grzechów domowych, pełnionych u nas w służbie publicznej. Może ktoś powie znowu: „*wszystko to jest prawdą, ale prawdą w niewłaściwym wypowiedzianą czasie.*"

Nie rozumimy prawdy dobrej w jednym, a złej w innym czasie; prawda jest wszędzie i zawsze jedną i tą samą, zawsze doskonałą. Ona tylko w jednym lepsze, w innym czasie gorsze znajdując przyjęcie, — może na tego, który ją wypowiada, sprowadzać skutki gniewu lub zadowolenia słuchaczy. To nas bynajmniej nie obchodzi!

Minął czas palenia sobie wonnych kadzideł i pisania panegiryków. Złe zaszło za daleko; czas rozpocząć pracę gruntowną, usilną i wytrwałą, na wszystkich punktach rozprzęgających się węzłów społecznych. Sprawie usypiania umysłów podchlebstwami—służyć nie będziemy.

Budowanie sił nowych i naprawa błędów, wymagają jasnego odkrycia źródeł złego, trzeba pokazać przyczyny upadku moralności publicznej. Raz przetorowana droga jawności, nie zarośnie więcej; na tę drogę, odziany w płaszczyk dobra publicznego, interes partykularnego egoizmu nie poważy się wstąpić. Polowania na popularność i osobiste korzyści, udają się tylko w ciemnej gęstwinie.....

Dotychczasowa edukacja publiczna nie wystarczała u nas do uzdolniania czynników, na wszystkie potrzeby pracy społecznej. Służba publiczna, wymaga od obywatela i światła pełnego i doskonałości; u nas tedy wiele ucierpieć musiała, gdy schodziły z pola i wyczerpywały się uzdolnienia z lepszego czasu dla nauki, a zasiłek od nowych pokoleń, pozbawionych wyższej szkoły, nie przychodził.

Służba sądownicza w ostatnich czasach, dostawała zasiłek w kandydatach — najczęściej zaledwie opatrzonych wiadomościami potrzebnemi do podtrzymania zajmowanych posad.

Znajomość praw obowiązujących w kraju, wystarcza dla dobrego komornika sądowego; — sędziom trzeba nieskończenie więcej. Natura społeczności ludzkiej przedstawia co moment niezliczone odmiany wypadków i położeń szczególnych. Kodeksa praw, z miljonami artykułów, jeszczeby przewidzieć i oznaczyć wszystkich wypadków nie mogły. Ale księgi praw podstawione są zasadami prawodawstwa, a nad temi księgami stoją wielkie zadania cywilizacyjne prawodawstwa.

Na prawnika i prawodawcę składają się: bogactwo nauki teoretycznej, głęboka znajomość dziejów i praktyka prowadzona z całem natężeniem badawczego ducha.

Wchodząc do służby sądowej, bez zapasów teoretycznych, bez dźwignięcia się duchem do wielkich zadań cywilizacyjnych prawodawstwa, bez gruntownego zrozumienia zasad wziętych z najczystszego źródła moralności chrześcijańskiej, a znając tylko prawa obowiązujące w kraju, prawnik taki będzie tylko eksploatatorem sądowniczej posady, a nigdy dostojnym czynnikiem umoralniania społecznego.

Praktyka sądowa, umysłom czynnym nastręcza nieustannie potrzebę studiów. Umysł nadzwyczajny, talent wielki, przy najszczuplejszym zasobie teoretycznym, da sobie radę, wszystkiego doszuka się w ogromnym spichlerzu skarbów nauki,—jeżeli tylko wziął się do służby z prawdziwego powołania, odkryje on sobie powoli wszystkie źródła wiedzy. Ale tylko studja akademickie ułatwić są zdolne pracę ludziom zwyczajnym, podając im liczne wskazówki, rozprzestrzeniające szybko obszar ich pojęć. Bez akademickich studjów, dłużej błąkać się przychodzi w tym wielkim labiryncie nauki. Czy słuchał kursów akademickich, czy sam był sobie początkowo sternikiem, — zawsze prawnik, wchodzący do służby, nie przestaje być uczniem,—bo wchodzi do szkoły tak niekończącej się nigdy, jak jest nieskończonem zadanie nieustannego doskonalenia się człowieka i społeczności.

Wylegitymowany ze znajomości praw obowiązujących, a bogacący się tylko przybywającemi ustawami i przepisami, prawnik co chwila znajduje się w kłopotach. Całe życie będzie on rzemieślnikiem, łatającym starzyzny, często najpotworniej. W wypadkach szczególnych rady sobie nie da, kiedy mu zabraknie artykułów kodeksu.

Ale taki sędzia, czując się za zdanie swoje nieodpowiedzialnym, często radzić sobie będzie po ludzku. Jako eksploatator swobodny, ulegnie pokusom ducha złego, który za wyzyskiwanie urzędowej powagi — obiecuje jakieś materjalne korzyści, na poprawienie indywidualnego bytu sędziego. Demoralizacja zawsze wkrada się do niższych stopni oświaty. Prawnik, który się dźwignie dojrzałością moralną do godności dostojnego prawodawcy, prawnik w pełni światła, nabiera kapłańskiego charakteru i świętości;—taki nie zniży się nigdy do szukania osobistych zysków, na stanowisku służby publicznej, spełniając zadania chrześcjańskiej cywilizacji. Tylko brak wyższego światła może zniżyć człowieka — do stawiania partykularnych korzyści, nad pospolite dobro. Ubóstwo nie tłumaczy ludzkich grzechów, popełnianych na urzędowem stanowisku.

Mimo niedostatku uzdolnień dojrzałych, wedle doskonale pojętych potrzeb sądowniczej służby,—u nas widzimy przecież ogromny nacisk kandydatów, cisnących się do sądownictwa.—Czem się to dzieje?

Podupadające światło w narodzie, sprowadza zawsze rozwijanie się namiętności i upadek moralności publicznej. Kłótnie i zatargi w społeczeństwie, są zawsze następstwem upadku światła i moralności. Przy zmroku, ogarniającym społeczność, rozprzęga się harmonja, szerzy się pieniactwo, górować poczynają szpetne żądze, człowiek człowiekowi zawiści jego dobra. Za upadkiem bogactwa moralnego idzie upadek bogactwa materjalnego; wtedy chciwość ludzka łowić poczyna okruchy tego bogactwa. Tym sposobem u nas szerzył się duch pieniactwa, a posada prawnika, stawszy się zyskowną, pociągała licznych kandydatów ku sobie.

Krzeseł sądowych mnożyć nie podobna bez granic, — za to z większą łatwością mnożyć się daje linja obrończa sądowniczej służby, wedle miary rosnących swarów w społeczności.

W linji obrończej jest szerokie i bogate pole do rozwijania się prawniczych zdolności. Linja obrończa prawników, na Zachodzie Europy, wydała niemało wielkich publicystów, znakomitych prawodawców, niepospolitych mężów stanu. Dla czego? — Bo tam zawodowi prawnika, tak w sądowej jak obrończej linji, przyświeca nieustannie wielka idea umoralniania społeczności, w duchu najwyższych zadań cywilizacji.

U nas przy wielkiej ochocie do mecenasowania, przy natłoczeniu kandydatami biór adwokackich,—społeczność polska mało dzisiaj liczy wielkich obywateli, wyszłych z linji obrończej sądownictwa. Często widzimy wychodzące ztamtąd potęgi majątkowe, słyszymy o tryumfatorach zakratkwego boju, szczęśliwych i sławnych,—pełno przy trybunałach tych znamienitości; ale coraz mniej pożytków, a coraz więcej szkód publicznych z obrończej falangi. Duch pieniactwa wzmaga się nieustannie, a więc moralność tym sposobem co chwila nowe straty ponosi.

W natłoku intratnej pracy obrończej, u nas prawnik urabia w sobie zdolność — tylko do wyzyskiwania prawa; — nauka teoretyczna i cywilizacyjne cele prawodawstwa—nic niezyskują od talentów prawniczych, ugrzęzłych w linji obrończej. W mnożącym się korowodzie kłótniowym społeczności,— dzisiaj, moralność od sądownictwa zaledwie dostaje jaką taką ochronę. Wyzyskiwanie pozycji urzędnika — dźwiga się kosztem pojęcia o zadaniu cywilizacyjnem urzędu. Zdaje nam się, że w linji obrończej przyszło u nas do przeludnienia, a zagrożony proletarjat — mnoży, lub przewłóczy swary, dla zapewnienia sobie praktyki i chleba.

Im mniej u nas doskonałych uzdolnień prawniczych, tym więcej maleje dostojność zawodu, w tej gałęzi służby publicznej.

W przedchrześcjańskim już świecie liczono zawody—kapłański, sędziowski i nauczycielski do stanu świętego, powołującego najdoskonalszą treść społeczną do pełnienia tych urzędów.

Próżnobyśmy szukali w naszej falandze prawniczej wyższych uzdolnień, które się odznaczyły niesionemi samej nauce pożytkami; a jeżeliśmy je znaleźli, to już chyba pomiędzy maruderami starszej szkoły, z lepszego dla nauki czasu. Młodsze pokolenie nie odznaczyło się ani jednym umysłem, zapowiadającym prawodawcę; ono wciąż zwiększało

Czy państwa zachodnie zechcą długo ciężar podobnego wynagrodzenia ponosić, oraz czy cudzoziemcom lub też samym amerykanom najwięcej szkody wyrządzi odwrócenie sił amerykańskich od rolnictwa i skierowanie ich ku przemysłowi fabrycznemu, jest to kwestja, którą doświadczenie w niedalekiej przyszłości rozwiąże."

Parlamentowi zakomunikowane zostały bardzo ciekawe dokomumenta dotyczące finansów angielskich. Okazuje się z nich, że ogół długu krajowego Anglji wynosi 800,770,238 funt. ster., którego spłata stanowi dla skarbu rubrykę 26,166,701 funt. ster. wydatków rocznie. W powyższej ogólnej sumie długu krajowego, figuruje dług tak zwany nieukonsolidowany, wynoszący 17 milionów funt. ster. w obligacjach i biletach skarbowych.

Dochody skarbu angielskiego wynosiły w czterech epokach, o dziesięć lat jedna od drugiej odległych, następujące sumy: w roku finansowym 1830—31, 54,811,325 f. st.; w r. 1840—41, 51,693,510; w roku 1850—51, 57,431,796, i w r. 1860—61, 70,569,998. Rok finansowy 1830—31 był ostatnim z długiej epoki zostawania torysów u steru rządu angielskiego; w ciągu następnego dziesięciolecia, gabinet whigowski, przez zaprowadzenie ścisłych oszczędności i rozległych reform, zredukował znacznie wydatki skarbu. Nastąpiła potem epoka rządów sir Roberta Peel; w okresie tym, pomimo jak najściślejszego przestrzegania przez tego męża stanu zasady oszczędności, oraz pomimo doprowadzonej do wysokiej doskonałości administracji skarbowej, wydatki zwiększyły się. Epokę wreszcie, w ciągu której stał u steru rządu głównie lord Palmerston, cechuje zwiększenie się wydatków o 13 blizko milionów funt. ster. rocznie. Zasoby atoli Anglji urosły w ciągu ostatnich 15-u lat do tego stopnia, że obecne wydatki skarbu, wynoszące 70 milionów funt. ster., obciążają kraj w daleko mniejszym stopniu, aniżeli wydatki z roku finansowego 1830—31, które wynosiły 54,811,325 funt. ster.

Na ostatniem posiedzeniu izby niższej, wszczęła się żywa dyskusja pomiędzy lordem Palmerstonem a p. Cobdenem w przedmiocie polityki, jakiej gabinet zamierza trzymać się w Chinach. Większość przeszło 100-u głosów usankcjonowała politykę interwencji, przestrzeganą przez lorda Palmerstona. Kraj podziela ten sposób widzenia, nie dla tego iżby żywił ambitne względem Chin widoki, ani też iżby dążył do mięszania się w sprawy wewnętrzne pomienionego cesarstwa, lecz dla tej przyczyny, iż uważa stosownem przyjść w pomoc rządowi chińskiemu w jego obecnych kłopotach, w celu utrzymania stanowiska jakie Europa zdołała zyskać w Chinach, tudzież ustrzeżenia tego państwa od grożącej mu anarchji i odniesienia przez Anglję korzyści odpowiednich usiłowaniom narodu. Alternatywa proponowana przez p. Cobdena, cofnięcia się z prowincij środkowych Chin, zaniechania prawa co do rezydowania reprezentanta angielskiego w Pekinie i pozostawienia państwa Niebieskiego własnemu losowi w walce jaką toczy z powstańcami, bez najmniejszego ze strony Anglji dbania o zgubne tej walki skutki dla interesów europejskich, spowodowałaby ujmę dla potężnego narodu angielskiego, na co Anglja nie może w żaden sposób przystać.

Austrja.

Wiedeń, 9 *Lipca*. Dziennik praw *(Reichsgesetzblatt)* ogłasza dziś nowy traktat handlu i żeglugi, pomiędzy Austrją i Turcją zawarty, a na dniu 22-m Maja r. b. przez pełnomocników obu stron podpisany.

Od dawnego już czasu panowało tak w Niemczech jak i w Austrji przekonanie, że Prusy, gdyby chciały wyrządzić największą krzywdę Austrji, osiągnęłyby ten cel przez zawarcie traktatu prusko-francuzkiego. Traktat ten, jak skoro wejdzie w wykonanie, zerwie węzły polityko-ekonomiczne, łączące Austrję z całemi Niemcami, podczas gdy spodziewać się należało, że skutkiem traktatu lutowego, węzły te ścieśnią się jeszcze bardziej. Gdyby przedewszystkiem taryfa celna miała rozjednoczyć Austrję i Niemcy, to wiadomo każdemu z jednej strony, jaką siłę atrakcyjną posiadają wspólne interesa ekonomiczne, oraz z drugiej strony, jakie dążności hegemoniczne łączą Prusy z planem przewodniczenia w związku celnym; Niemcy odsuwałyby się coraz bardziej od państwa austrjackiego, a drobne i średnie państwa niemieckie poddawałyby się stopniowo politycznemu przywództwu Prus, przez co Austrja wyszłaby zupełnie z rodziny państw niemieckich i zostałaby odosobnioną. Pod względem tak politycznym jak i ekonomicznym, nie może być dla Austrji nic szkodliwszego nad odłączenie się od niej związku celnego, skutkiem traktatu prusko-francuzkiego. Ustawa atoli związku celnego daje wyraźnie, najmniejszemu nawet państwu niemieckiemu, prawo unicestwienia planu Prus, a Austrja ma tę przynajmniej pociechę, że kilka, i to nie najdrobniejszych państw niemieckich, zwróciło się przeciw zamiarom Prus. Lecz Austrja nie może siebie pod tym względem łudzić, opór bowiem przez pomienione państwa stawiany, nie może być długotrwałym, gdyż korzyści wynikające z traktatu francuzko-pruskiego, coraz bardziej usposabiają dla tego ostatniego średnie państwa niemieckie. Interesa materjalne biorą zwykle w podobnych wypadkach górę nad sympatjami politycznemi, jak tego dowodzi zachowanie się Saksonji, która pomimo przyjaznego dla Austrji usposobienia, nie zdołała przemódz życzenia swych poddanych przystąpienia do traktatu francuzko-pruskiego, który nazywać zapewne będziemy wkrótce francuzko-niemieckim.

Dla powodów powyższych zrodziła się naraz myśl, że Austrja nie inaczej uniknąć może grożącego sobie ciosu z powodu zawarcia i ratyfikowania traktatu francuzko-pruskiego, jak przez przystąpienie do związku celnego. Myśl ta, która wydawała się z początku nie jednemu zbyt śmiałą, zyskała w krótkim czasie powszechne w Austrji uznanie, a co najdziwniejsza, znalazła poparcie nawet ze strony pierwszorzędnych przemysłowców i fabrykantów austrjackich. Słowem, zamiar Austrji przystąpienia do związku celnego niemieckiego, nie napotkał prawie żadnej opozycji. W państwach niemieckich tak południowych, jak i tych, które nie życzą sobie ulegać przeważnemu pod względem handlowym wpływowi pruskiemu, myśl powyższa wywołała wielkie zadowolenie, bo widzą w tem zdaniem *Presse* wiedeńskiej, jedyny środek uniknienia traktatu francuzko-pruskiego.

Już wczoraj, jak donosi taż *Presse*, hr. Rechberg posłał wszystkim reprezentantom austrjackim przy dworach niemieckich notę jednobrzmiącą, w której powiedziano, że Austrja życzy sobie przystąpić, wraz ze wszystkiemi swemi posiadłościami, do związku celnego, i to nie po upływie terminu zakreślonego traktatem lutowym, lecz daleko wcześniej, mianowicie z początkiem r. 1865. Do tej noty dołączony jest projekt traktatu przedugodnego, do zawarcia którego rząd austrjacki oświadcza swą natychmiastową gotowość. Traktat przedugodny obejmuje w 6-u artykułach zobowiązanie zniesienia pomiędzy Austrją i państwami związku celnego granic celnych co do przewozu produktów surowych i płodów rzemiosł, z zachowaniem tych granic jedynie dla artykułów stanowiących monopol, jako dla tytoniu i soli, jak to ma miejsce pomiędzy samemi państwami związku celnego, tudzież dla rozmaitych artykułów ulegających opłacie konsumcyjnej.

Nota hr. Rechberga wzywa rządy niemieckie, ażeby wynurzyły swe zdanie co do rozpoczęcia z Austrją układów względem traktatu podobnego. Rząd austrjacki pewnym jest przychylnej dla swego planu odpowiedzi państw mniejszych i średnich, nie wyłączając nawet Saksonji. Zupełnie inaczej rzecz się ma z Prusami, których odpowiedź wyglądaną będzie w Wiedniu z niecierpliwością.

Zdaniem *Presse* wiedeńskiej, powodzenie na drodze zjednoczenia Austrji z Niemcami za pomocą związku celnego, zjednoczenia na teraz wyłącznie ekonomicznego, powinno z czasem wpłynąć na zjednoczenie tychże państwa pod względem także politycznym.

Francja.

Paryż, 10 *Lipca*. *Monitor* w następujący sposób, opisuje dalszą podróż Cesarza: Wczoraj zrana Cesarz zrobił wycieczkę do Gergovie, gdzie oglądał miasto i okolicę. W ciągu dnia Cesarz przyjmował różne deputacje z departamentów Puy-de-Dôme, Cantal, Dordogne, Corrèze, Lot Lot-et-Garonne. Cesarzowa zaledwie cokolwiek przyszedłszy do sił, ze swej strony z troskliwością i dobrocią jakiej ciągle daje łaskawe dowody, zwiedziła, wglądając we wszystkie szczegóły, cztery sale ochrony i szpitale cywilne i wojskowe. Wieczorem dany był świetny bal dla Ich Cesarskich Mości, a rano dziś o godzinie 11-ej opuściły one Clermont, pośród okrzyków tłumów równie licznych i pełnych zapału, jak w dniu przyjęcia Ich Cesarskich Mości. W Moulins Ich Cesarskie Moście zabawiły godzinę i przyjmowały władze dep. Allier. Po tem przyjęciu Cesarz i Cesarzowa nie odjechali wprzód nim przebiegli pieszo przed tłumem publiczności zgromadzonej dla oddania uszanowania w czasie ich przejazdu, i zaledwie pociąg cesarski mógł utorować sobie drogę pośród pełnych zapału tłumów, pragnących zbliżyć się do Ich Cesarskich Mości i okazać swe przywiązanie i poświęcenie. Ich Cesarskie Moście wjechały do Bourges o godzinie 4½; udały się naprzód do katedry, a następnie do prefektury, gdzie przyjmowały władze. Po przyjęciu nastąpiła defilada ludności wiejskiej; wszystkie gminy były reprezentowane w wielkim komplecie. Wszyscy ci wieśniacy, w swych okrzykach, nie różnili się od wieśniaków w Nevers, Riom, i Clermont-Ferrand, a serce Ich Cesarskich Mości, napełniło się radością, widząc w jakiej wspólności pojęć znajdują się z prawdziwemi reprezentantami uczuć Francji. Jutro Cesarz odbędzie przegląd wojsk załogi, zwiedzi prowadzone roboty, będzie obecny przy próbach artyleryjskich, a tymczasem Cesarzowa wierna swym zwyczajom, zwiedzi zakłady dobroczynne, a cierpiącym pozostawi oznaki swej niewyczerpanej dobroci. O godzinie 1-ej Ich Cesarskie Moście mają się rozłączyć. Cesarz uda się do Vichy, a Cesarzowa powróci do Saint-Cloud.

Zwrócono tu powszechną uwagę na sympatyczny sposób, w jaki doniósł *Monitor* o uznaniu Królestwa Włoskiego przez Rosję, i o udziale przyjętem w tej sprawie przez rząd francuzki. Zapewniają, że uznanie przez Prusy wkrótce nastąpi. Ta postawa rządu francuzkiego ma być pewną rękojmią interesu jaki bierze rząd ten w jedności włoskiej, którą, w ten sposób, domyślnie zobowiązał się uzupełnić. Podróże wewnątrz Francji, zwykłe wakacje letnie, usuwają na bok ważniejsze polityczne zajęcia, i bez obawy omyłki można powiedzieć, że cała dyplomacja bierze kąpiele. Ale na jesieni bezwątpienia, zajdą ważne wypadki, może i w Rzymie. Komunikowana angielskiemu parlamentowi korespondencja w tym względzie, wskazuje jak potrzebne jest dla Europy załatwienie tej sprawy.

Krążyła dziś pogłoska, że marszałek Magnan został mianowany hrabią. Mówiono także, że ostatniej niedzieli księżna Matylda, wysłuchawszy mszy w kościele S-go Gracjana, wraz z osobami jej towarzyszącemi opuściła kościół w chwili, gdy rozpoczynano śpiewać *Te Deum* z powodu szczęśliwego powrotu biskupów z Rzymu. Nawet gdyby ten wypadek był rzeczywistym, jeszcze mógłby być mimowolnym i nie mającym żadnego, a tem bardziej przypisywanego mu znaczenia.

Dziś na giełdzie krążyły przerażające pogłoski, dotyczące Meksyku. Mówiono, że jen. Lorencez otoczony przeważnemi siłami i widząc jak febry dziesiątkują powierzony mu oddział, miał złożyć broń. O tem nawet nie ma co i mówić. Inni nowiniarze, nie tacy pessymiści, zapewniali, że tylko mały oddział jen. Douay był zmuszony do poddania się. Lecz zdaje się, że wszystkie te wiadomości są błędne, ponieważ statek z pocztą z Meksyku przybędzie co najwcześniej dopiero 12-go. *Patrie* podaje sprzeczne z umieszczonemi w *Constitutionnelu* wskazówki, co do zamiarów rządu w sprawie meksykańskiej. Jeżeli zaś w istocie francuzi mają nie opuszczać Meksyku aż do czasu wykonania traktatu we wszystkich jego częściach, i otrzymania w całości żądanych wynagrodzeń, to zapewnie pozostaną tam jeszcze dłużej niż w Rzymie.

Włochy.

Turyn, 8 *Lipiec*. Zapewniano, że jenerał La Marmora będzie wysłany do Petersburga, w celu urzędowego zawiadomienia gabinetu tamtejszego o utworzeniu się Królestwa Włoskiego. Wczorajsza *Opinione* utrzymuje, że ważna ta misja powierzona zostanie jenerałowi Cialdini. W tej okoliczności, pomimo sprzeczności obu pogłosek, można powiedzieć iż obie jednakowe są uzasadnione. Dotąd wybór nie został uczyniony i gabinet właśnie wacha się pomiędzy jen. La Marmora, a jen. Cialdini. W sferach urzędowych w Turynie ukazują się obecnie dwa prądy; jeden z nich dąży do ustalenia hegemonji Piemontu, a przynajmniej wyższości Włoch północnych nad południowemi; drugi przeciwnie stara się o ile możności wyłączyć żywioł piemoncki, i to z najwyższych urzędów publicznych. Nie trzeba ztąd wnosić, że pierwsze stronnictwo składa się wyłącznie z piemontczyków; przeciwnie jeden z ministrów, rodem piemontczyk stoi prawie na czele stronnictwa pragnącego zitalianizować administrację. W obecnej chwili to ostatnie stronnictwo jest dosyć silne i jego wpływowi należy przypisać nominację margrabiego Caracciolo na ambasadora do Konstantynopola, na co wczoraj tak powstawał jenerał Bixio. Jednakże nie zdaje się, aby ten wpływ zapewnił zwycięztwo jenerała Cialdiniego nad jenerałem La Marmora, pomiędzy innemi i dla tego, że pragną zaszczytnie odwołać tego ostatniego z Neapolu, aby oddzielić tam władzę wojskową od cywilnej.

Spodziewano się tu zawiadomienia parlamentu o uznaniu Królestwa Włoskiego przez Rosję; lecz podobno dopiero w niedzielę p. Ratazzi uwiadomi o tem izbę, mianowicie przy interpelacji p. Petrucelli della Gatina w kwestji rzymskiej, która naturalnie wywoła rozprawy o ogólnej polityce gabinetu. Na rozprawy te oczekują z niecierpliwoscią. W przyszłym tygodniu, zapewne nie będzie możliwem dalsze prowadzenie prac w izbie, z powodu iż niepodobna będzie zebrać dostatecznej liczby członków dla prawności uchwał. Ważne projekta będą musiały być odroczone do przyszłych posiedzeń, a między innemi o stowarzyszeniu kredytu ziemskiego, irrygacji górnych Włoch i kolejach neapolitańskich, chociaż co do tego ostatniego, robią wielkie starania, w celu uchwalenia go koniecznie przed odroczeniem posiedzeń izby.

Odpowiedź króla Wiktora-Emanuela, na list króla portugalskiego, w którym ten ostatni prosił o rękę księżniczki Pji, dziś wysłana została z Turynu. Minister pełnomocny włoski w Lizbonie, hrabia Minerva, doręczy ją królowi Dom Ludwikowi. Onegdaj ministrowie składali powinszowania księżniczce Pji, z powodu zaręczyn z królem Dom Ludwikiem. Według zwyczaju zachowywanego w rodzinie królewskiej, posag tej księżniczki został oznaczony na pół miliona fr. Księżniczka przejeżdżała przez Corso, w dworskim paradnym powozie, otoczona służbą dworską konno.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Frankfurt nad Menem, 13 *Lipca*. Na dzisiejszej uroczystości strzeleckiej książę koburgski, przy sposobności oddania chorągwi przemówił w następujący sposób: Szanowne zebranie! Przed rokiem zapowiedziałem wśród ogólnego uniesienia utworzenie się związku strzeleckiego; teraz po urzeczywistnieniu tego dzieła, uświęćmy związek, nadajmy mu jego oznaki. Wojownik przysięga na swoją chorągiew. Dozwólcie abym ja, w imieniu was wszystkich, w imieniu wielu tysięcy, które od brzegów morza północnego do śnieżnych Alp szczytów, tu przybyły,— złożył przysięgę pozostać wiernym pod tą chorągwią wspólnej ojczyźnie. Poświęćmy tedy ten wspaniały sztandar, ręką kobiet tkany,— wam wszystkim i waszemu honorowi powierzony, — sztandar niemiecki jednoczący niemieckich mężów. Niech żyje! (po trzykroć). Oddaję niniejszem chorągiew wolnemu miastu Frankfurtowi, jako miastu, w którem się odbywa obecna uroczystość. Niech miasto odbierze tę chorągiew, niech ją wiernie zachowa i strzeże! Książę wziął udział w pochodzie uroczystym.

Raguza, 13 *Lipca*. Derwisz-Pasza uderzył dnia 10-go b. m. na miasto Ostrog, pobił Czarnogórców i wyparł ich z oszańcowań. Następnego dnia posunął się dalej. Wczoraj wojska jego przy okrzykach radości połączyły się z oddziałem dowodzonym przez Abdi-Paszę.

Paryż, 13 *Lipca*. Donoszą z Konstantynopolu pod datą 4 Lipca, że rozpoczęły się roboty około odnowienia kopuły w kościele Grobu Zbawiciela. Urzeczywistnienie tego przedsięwzięcia sprawiło bardzo dobre wrażenie w mieście Jerozolimie.

Paryż, 13 *Lipca*. Czytamy w *Pays:* Krążyły dziś pogłoski, z jednej strony, że prezydent Juarez, zmuszony do ucieczki, oddał Francuzom Meksyk, z innej zaś strony, że jen. Lorencez miał ponieść klęskę. Trudno dojść prawdy rzeczywistej z tych dwóch sprzecznych pogłosek, tem bardziej, że żadna pewna wiadomość w tym przedmiocie nie może wcześniej nadejść do Paryża, jak jutro lub pojutrze, parostatkiem przewozowym *Vera-Cruz*.

Monachjum, 10 *Lipca*. Między mocarstwami rozciągającemi opiekę nad Grecją, rozpoczęły się nowe układy, w celu załatwienia kwestji następstwa tronu. Dr. Dazenberger uda się z tego powodu wkrótce do Londynu.

Londyn, 12 *Lipca*. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej, p. Layard odpowiedział na interpelację p. Heygate, że traktat handlowy z Belgją zostanie prawdopodobnie wkrótce zawartym. Lord Palmerston w odpowiedzi na interpelację p. Bentincka wyrzekł, że korespondencje, dotycząca uznania królestwa włoskiego, zamienione między Rosją, Francją i Włochami, nie zostały Anglji zakomunikowane.

Trjest, 12 *Lipca*. Z Aten nadeszła wiadomość pod datą 5-go b. m., że rząd grecki, na przedstawienie rządu angielskiego, zezwolił, aby okręty jońskie używały w portach greckich tych samych praw, co okręty greckie.

Kalkuta, 9 *Czerwca*. Dost Mohamed znajdował się dnia 15 Maja w odległości jednego dnia drogi od Kandaharu. Kosjachowie nad granicą wschodnią grożą powstaniem.

Singapore, 5 *Czerwca*. Kapitan Brocke dowodowodzący parostatkiem *Brainbow*, zniszczył liczną flotę korsarzy.

Batawia, 14 *Maja*. Korsarze krążący na morzach w pobliżu Jawy udali się na morze chińskie.

Hong-kong, 27 *Maja*. Wiadomość o zajęciu miasta Ningpo przez wojska sprzymierzonych potwierdza się. Transport amunicji, przeznaczony dla powstańców, w wartości 80,000 dollarów, został przejęty. Tsingpo, twierdza o 25 mil od Szanghai oddalona, została powstańcom odebrana. Admirał Protet umarł dnia 18-go Maja z odebranych ran. Rząd Jawański zajął wyspy Bonińskie, na których od 30 lat powiewa flaga angielska.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny; z rana niebo pochmurne i mgła, która o godzinie 7-ej rano opadła, potem niebo wypogodziło się i przez resztę dnia było na pół pogodne, wieczorem zupełnie pogodne. Przez cały dzień panował wiatr zachodni mierny, rano i wieczorem słaby. Średnia temperatura dnia jest $12\frac{1}{5}$ stopni Réaumura, o $2\frac{2}{5}$ stop. niższa od normalnej; największe ciepło po południu 18 stopni, najmniejsze w nocy $9\frac{1}{5}$ stop. Réaumura. Barometr wznosił się, średnia wysokość jego jest 750,73 milimetrów. Powietrze wilgotne, silnie naelektryzowane. Na słońcu trzy gromady plam i dwie plamy oddzielne.

— Dnia 29-go Maja r. b., we wsi Rembielice, gminie Iwanowice, powiecie Wieluńskim, Antoni Zakrzewski, lat 70 liczący, strzelec, niebezpiecznie pobił Antoninę Garncarzankę, i ta następnego dnia życie zakończyła.

— W Brunsbergu nakładem J. R. Hujego, wyszedł *Katechizm katolicki z zarysem historji religji, dla szkół ludowych przez Ks. J. Deharba S. J. ułożony; Nr 2. Za zezwoleniem wielebnego autora, według najnowszego wydania potwierdzonego przez najprzewielebniejszych ks. arcybiskupów i biskupów królestwa bawarskiego, na język polski przełożony.* (Cena 3 sr. gr. czyli 18 gr. pol.). Katechizm ten odznacza się dobitnością w doborze wyrazów, dokładnością w zestastawieniu i głęboką wiarą. Przekład, za staraniem ks. biskupa Warmińskiego Józefa Ambrożego, który nie szczędził na to kosztów, jest bardzo wierny;—język jest czysty i łatwo się czyta; co do zewnątrznego wydania

---

tylko falangę eksploatatorów nauki — na chleb powszedni, materjalny, dla samego służebnika Temidy.

Cóż teraz powiedzieć można o służbie publicznej—w Administracji kraju naszego?

Jak prawodawstwo ma wielkie zadania cywilizacyjne, a służba publiczna w sądownictwie pracuje nad podniesieniem moralności publicznej, tak znowu działanie administracji, ułatwia ruch w społeczeństwie, mnoży czynniki pracy powszechnej, przyczynia się nieustannie do rozwijania sił produkcyjnych i zasobów kraju.

Rozwijający się nieustannie organizm społeczny, wymaga od urzędnika administracyjnego, aby doskonale zrozumiał zadanie społeczeństwa. Na tem polu posiadać trzeba bogactwo teorji, znać dzieje rozwijania się społeczeństw. Pełne światło, energja, wytrwała czynność i doskonała moralność, składają się na dobrego administratora.

Tymczasem, u nas, kandydat zgłaszający się do służby administracyjnej, legitymuje się egzaminem, na który zdobędzie się każdy skończony elew szkoły powiatowej; talent kaligraficzny gra najważniejszą rolę w ogólnej kancelarji, która, w każdej magistraturze administracyjnej, staje się magazynem indywidualności, powoływać się mających do kierowania losami społeczeństwa. Łatwość umieszczenia się na aplikacji i nadzieja awansu, będącego owocem cierpliwości, przeludniają kandydatami wszystkie biora. Protekcja i nepotyzm zająwszy miejsce ścisłego egzaminu, rekrutuje automata, w których nastawiona sprężyna z odpowiednią siłą, wykonywa ruch wymagany przy jednym stoliku biórowym, bez potrzeby pojmowania ogólnych zadań Instytucji. Zdolność wyższa na polu administracyjnem, staje się coraz rzadszą,—gdy urzędnik, zaniedbawszy bogacenie umysłu teorją—exploatuje, z dnia na dzień, pięć zmysłów swoich i odrobinkę wiedzy — na pełnienie wyznaczonej funkcji biórowej. Jeżeli bywa ciekawym i dowiaduje się coś więcej, to już, co najwięcej, oznajmia się z ruchem sekcji, lub wydziału, dla wylegitymowania się z praw do awansu w znaczeniu i w płacy skarbowej.

Praktyka, przy zapasach teorji, powinnaby urzędnika administracyjnego uzdolnić do sprowadzania nieustannych ulepszeń w machinie społecznego ruchu, a niechby już tylko w biórowym korowodzie. Tym czasem, falanga administracyjna, sama z siebie, mało wydaje ulepszeń dla kraju i dla siebie samej. Takie zamumiowanie Instytucji nie leżało, nigdy i nigdzie, w zamiarach władzy; to zamumiowanie stawało się nieruchawością umysłów u ludzi sprawujących Instytucją;—a ta nieruchawość jest zawsze prostym wypadkiem zsumowania zdolności całej biórowej służby.

Kiedy społeczność stawia Instytucją i oddaje ją w ręce ludzi, spodziewa się od tych ludzi nieustannego rozwijania i ulepszania tej Instytucji — dla mnożenia z niej pożytków publicznych. Bez odpowiedniego światła, co raz trudniej o administracyjne talenta w biórach, a niedołęztwo broni się od wszelkich reform, któreby mu namnożyły niezwyciężonych trudności. Umysły wyższe, zatuławszy się przypadkowo do biór administracyjnych, chcąc rozwinąć działalność samodzielną, twórczą, często okrzyczane bywają za duchy anarchji i nieporządku, znajdują straszny opór większości automatów, biernej natury.

Że zaś administracja, w każdym kraju, więcej stawia cnotę urzędnika na pokuszenie, u nas tedy, przy nadzwczajnem przeludnieniu tej gałęzi służby, gdy i chleb skarbowy zmniejszać się musiał, — demoralizacja szerzyła spustoszenie w administracyjnej falandze.

Bywają po świecie rozlicznego gatunku ubóstwa; my, pchając się do biór rządowych, bez względu na cele społeczne administracyjnych magistratur, dorobiliśmy się urzędniczego protetarjatu! Gdyby ta gałąź służby publicznej obsadzoną była przez ludzi, opatrzonych pełnem światłem, a przychodzących do służby z prawdziwie obywatelskiego powołania, niebyłoby w magistraturach administracyjnych przeludnienia, ani takiego spuszczenia z oczu zadań społecznych, ani uganiania się za nieprawnym zyskiem.

Niechże mi kto pokaże w młodszem pokoleniu wielką zdolność twórczą, wyszłą z tej urzędniczej falangi, — czy to finansową, czy administratorską, którąby samodzielnością swoją zbogaciła naukę ekonomji politycznej, któraby przyczyniła się do pomnożenia dobra pospolitego?....

Na zachodzie Europy, wielcy ekonomiści, praktyką administratorską, dojrzewają na pierwszorzędne znakomitości.

U nas, jeżeli zdarzają się jakie ulepszenia, to i te poczynają się od starszej generacji opatrzonej bogatszą nauką i ambicją wyższą; a naczęściej same nawet ulepszenia biórowe, przychodzą z zewnątrz biora; służba zaś sama, rzadko nawet z doświadczenia nabywanego, poda wskazówki rzetelne o potrzebach społecznych.

Dosyć odezwać się dzisiaj przeciwko przeludnieniu biór naszych, a natychmiast usłyszymy na odpowiedź takie wołanie:—„*I gdzież to młodzież nasza szukać miała pola do robienia karjery?*"

Do dzisiaj, wedle błędnych pojęć i przesądów panujących u nas, — niepodległe stanowisko obywatelskie daje tylko posada rolna,— a urząd zapewnia głodnym chleba — karjerę, znaczenie i materjalne dobro.

Pamiętajmyż o tem, że dzisiaj urzęda płacą się chlebem publicznym;—a więc społeczność, wedle błędnych pojęć o karjerze, powinnaby każdego gimnazjastę, po uzyskaniu przezeń patentu dojrzałości, wziąść na żołd skarbowy. Ale któż wtedy będzie pracował na bogactwo narodowe, którego przedstawicielem jest skarb publiczny? Społeczność, we wszystkich gałęziach pracy powszechnej mnożąc pożytki, składa się na bogactwo narodowe; — w naturalnej zaś konsekwencji fałszywie pojmowanej karjery, społeczność musiałaby rozpaść się na dwa stany,—jeden ciemny i pracujący na chleb,—drugi oświecony, a oświecony na to, żeby miał prawo zjadać chleb, wyprodukowany przez rzeszę roboczą! W takim razie administracja kraju wykonywałaby tylko operacją—zabierania chleba ciemnym, a oddawania go oświeconym. Wtedy mnożące się światło byłoby klęską publiczną, a chcąc zrobić ulgę pracowitej rzeszy, społeczność musiałaby wyprzysiądz się światła na wieki!

Brak wyższej szkoły, a ztąd złe zrozumienie karjery i złe pojęcie zadań społeczności, bałamuciło młode pokolenia, a stworzyło u nas pół oświecony proletarjat.

Młodzież prawdziwie oświecona, nigdzie na świecie nie znajduje szerszego pola do robienia karjery jak u nas, gdzie wszystko prawie leży odłogiem i czeka tylko ręki, zdolnej i pracowitej, aby wydawało wielkie pożytki. Długo młodzieży naszej nikt nie wskazywał bogatych niw przemysłu, który, jaki jest w kraju, cały prawie w rękach cudzoziemskich przybyszów spoczywa.

Stare przesądy niepozwalały kalać szlachetnych rąk polskich przemysłem i handlem; marzyliśmy tylko o posadach — dystyngujących obywatela,—aż wytrawiliśmy do szczętu stare ojców dorobki. Zwaliwszy wszystkie młode zdolności narodowe na jedno pole, przeludniliśmy biora, a dobro pospolite zmalało i suma światła narodowego podupadła.

Fałszywe pojęcie karjery skrzywić musiało następnie i samo pojęcie służby publicznej. W naturalnym zaś rzeczy porządku, demoralizacja z wyżyn płynąć poczęła na społeczność, aż złe dobiegło ostatecznej mety i spowodowało przesilenie.....

Dzisiaj przy reformach zamierzających przyszłe pożytki i pomyślności, — społeczność oczekuje od służby publicznej oparcia się na zatraconych warunkach. Trzeba wstawić koniecznie w podstawy służby publicznej najmoralniejsze jej pojęcie,— usunąć przeludnienie, a od lepiej opatrzonego chlebem, a uprowidowanego potrzebnem światłem urzędnika, domagać się poczciwego spełniania zadań społecznych.

Społeczność nasza, z bardzo dawnych czasów, miała już doskonałe pojęcie służby publicznej;—trzeba tylko z duchem nowego czasu i nowych potrzeb, związać starodawne podania,—a niebawem, zasługa z prac publicznych ubierać pocznie nowe rody ludzkie w piękne *Imiona*.

J. A. Miniszewski.

druk dosyć jest poprawny i wybitny. Jest to katechizm większy, bardzo odpowiedni dla średnich klas gimnazjalnych, ale przez oznaczenie ustępów trudniejszych gwiazdkami, a jeszcze obszerniejszych krzyżykami, przy opuszczaniu takowych, może być używanym i w najniższych klasach, a nawet w szkołach ludowych. Wielką ulgę tak nauczycielowi, jak i uczniowi sprawi, na samym początku umieszczony zarys historji religji od stworzenia świata aż do Piusa IX. Uważać można ten katechizm jako uzupełnienie dwóch mniejszych w djecezji Chełmińskiej przetłomaczonych i wydanych katechizmów tegoż samego autora. Jednakże katechizm djecezji Warmińskiej przewyższa tak co do druku, jak i co do poprawności języka obydwa katechizmy djecezji Chełmińskiej.

— *Sybirski aliberowski grafit.* Grafit aliberowski wystawiony w oddziale rosyjskim wystawy powszechnej w Londynie, zwraca na siebie szczególniejszą uwagę zwiedzających. Wystawiony on jest jako produkt surowy, oraz w wyrobach rozmaitych. Podług *Timesa*, geologowie wszystkich krajów, rozpatrując prześliczne okazy grafitu rosyjskiego znajdują, że jest jak najdoskonalszego gatunku i jak najdogodniejszy do wyrabiania ołówków. Przy używaniu go w tym celu nie ma potrzeby uciekać się do rozmaitych trudnych operacyj fabrykacyjnych, jakie są niezbędne przy używaniu gorszych gatunków grafitu. Nawet ludzie nie zbyt obeznani z mineralogją, mogą powziąć dokładne pojęcie o wysokich przymiotach tego grafitu, z okazów wystawionych wyrobów. Oglądając je z uwagą, łatwo dostrzedz, że minerał ten, mimo swej twardości, łatwo się poddaje rzeźbiarzowi. Wyrobione z niego statuetki, jakkolwiek nie odznaczają się bardzo sztuką, jednakże czystość ich zarysów i gładkość powierzchni, przemawiają silnie za materjałem z którego są wyrobione. Oprocz wielu próbek surowego materjału i kilku popiersi, p. Alibert wystawił także sześć troefów rozmaitego rysunku, które zamierza ofiarować niektórym monarchom europejskim. W oddziale rosyjskim oprócz aliberowskiego wystawiono także próbki grafitu z innych części Syberji, ale są one pod względem przymiotów niższe od tamtego. Obok grafitu, p. Alibert wystawił również znaczną masę nefritu, z pozoru bardzo podobnego do malachitu, ale przez swe własności zbliżającego się więcej do słynnego jaspisu chińskiego. Masa ta znalezioną została przez p. Alibert w pobliżu jego znakomitej rudy grafitowej. Głównym przymiotem tego kamienia jest, że łatwo da się wyrzynać i szlifować i dla tego używany być może do wszelkiego rodzaju ozdób jubilerskich. Niewielki ten kawał skały oceniony jest na 1,000 rs.

— Znajdujemy w tygodniku czeskim *Lumir* artykuł z okoliczności zapowiedzianego na rok przyszły obchodu uroczystości tysiącletniego jubileuszu wprowadzenia do Czech i Morawy wiary chrześciańskiej. Artykuł ten podajemy w skróceniu.

Zbliża się rok 1863, w którym Czechy i Morawy obchodzić będą wspólnie tysiącletnią rocznicę przyjścia do krajów korony czeskiej ŚŚ. Apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, a zarazem tysiącletni jubileusz zaprowadzenia w tychże krajach wiary Chrystusowej. Przeciw tej uroczystości odzywają się dwa głosy, z których jeden wychodzi z łona nowego towarzystwa historycznego niemieckiego, założonego w Pradze, a drugi umieszczony został w czasopiśmie niemieckiem *Bohemia*, gdzie w dość pod niektóremi względami gruntownym artykule powiedziano, że zwyczajem jest uważać za datę wprowadzenia do jakiego kraju wiary chrześcjańskiej, rok w którym bądź kraj ten zaliczony został przez stolicę Apostolską do liczby państw katolickich, bądź jego książę panujący przyjął chrzest Św., bądź nareszcie założone w nim zostało pierwsze biskupstwo. Zdaniem tegoż czasopisma, jako datę wprowadzenia do Czech wiary chrześciańskiej uważać należy r. 846, w którym 14-u ze starszyzny czeskiej ochrzciło się wraz ze swemi gminami, zależąc pierwiastkowo od biskupstw niemieckich, co trwało nawet czas długi po przyjęciu wiary Chrystusowej przez czeskiego księcia Bożywoja, który ochrzczony został na Morawie, na dworze w. księcia Świętopełka. Lecz r. 1846 przeminął bez obchodu tysiącletniego jubileuszu. Chodzi więc obecnie o to, do której z liczby kilku innych dat zwrócić się należy. Pozostają jeszcze dwie ważne chwile: chrzest księcia Bożywoja i założenie biskupstwa prażskiego. Co do pierwszego, zdaniem tejże *Bohemii*, nie ma żadnej pewnej daty, którąby można, na zasadzie nauki historji, za niezawodną uważać. Balbin podaje w tym względzie r. 856, Strański 859, Pubiczka r. 869, Palacki r. 871, a Pelcel r. 876; kronikarz zaś Kosmos, uczony Gelasius Dobner i mało dbały o krytykę Hajek, odnoszą ochrzczenie Bożywoja przez Św. Metodego do lat, w których pomieniony Apostoł już nie żył. Co do roku 871, podanego przez Fr. Packiego, Św. Metody w owym czasie na Morawie nie bawił, jak o tem ze źródeł wiarogodnych można przekonać się. Również żaden z dziejopisarzy czeskich nie powiada, ażeby Bożywoj ochrzczony został w r. 863, jakkolwiek niektórzy podają nawet wcześniejsze data. Bożywoj w roku pomienionym nie mógł być ochrzczony na dworze wielkiego księcia morawskiego Świętopełka, gdyż ten ostatni objął rządy dopiero w r. 870. Pozostają więc jeszcze do wyboru lata 874 i 879, w jednym bowiem z tych lat Bożywoj prawdopodobnie ochrzczony został; na uroczystość przeto tysiącletnią czecho-słowianie powinniby w ten sposób czekać jeszcze 12 lub 17 lat.

Taka jest treść artykułu *Bohemii*. Na to *Lumir* odpowiada, że czasopismu temu dobrze wiadomo, dla jakich powodów jubileusz nie był obchodzony w r. 1846, jako w tysiącletnią rocznicę przyjęcia chrztu przez 14-u ze starszyzny czeskiej z ich gminami, gdyż o tem samo to czasopismo ogłaszało artykuły obszerne w r. 1844, 1845 i 1846. Biskupi czescy uznali, że jubileusz nie może być obchodzony w rocznicę ochrzczenia 14-u czechów, albowiem nie ma żadnych na to dowodów, ażeby chrzest tych rycerzy znalazł na ziemi czeskiej licznych naśladowców, albo też, aby ciż pierwsi wyznawcy przyczynili się do rozszerzenia w narodzie światła wiary chrześcjańskiej. Bożywoj zaś, podług kronikarzy, przyprowadził pierwszy do ziemi czeskiej zwiastunów Ewangelji św. i pierwszy starał się o należyte odprawianie nabożeństwa. Idąc przeto za zdaniem światłych książąt swego kościoła czechosłowianie wówczas jeszcze zaniechali myśl obchodzenia tysiącletniego jubileuszu w rocznicę ochrzczenia 14-u rycerzy czeskich i odłożyli ją do rocznicy bądź przyjęcia wiary Chrystusowej przez Bożywoja, bądź założenia biskupstwa prażskiego (973).

W końcu artykułu *Bohemii* powiedziano, że biskup Urolf, niemiec, był pierwszym na Morawie apostołem i że w r. 824 Papież pisał do księcia morawskiego Mojmira, pochwalając jego gorliwość około szerzenia światła wiary Chrystusowej. *Lumir* robi tu słuszną uwagę, że gdyby tak było, zawsze taki pomieniony biskup niemiecki nawrócił tylko bardzo szczupłą garstkę morawian, tak, iż ŚŚ. Cyryl i Metody powinni być uważani za pierwszych apostołów czesko-słowiańskich, rzecz bowiem naturalna, że bracia Soluńscy, głosząc prawdy wiary w języku słowiańskim, dla czecho-morawian zrozumiałym, pierwsi upowszechnili pomiędzy nimi Ewangelję św., którą do ich tam przybycia bardzo mała liczba wybranych wyznawała.

„Obchodzić przeto będziemy w roku przyszłym”, powiada dalej *Lumir*, „tysiącletnią rocznicę przyjścia do krajów korony czeskiej tych apostołów słowiańskich, im bowiem głównie, a nawet wyłącznie obowiązani jesteśmy za rozszenie u nas światła wiary Chrystusowej. Obok tego jubileusz ten chcemy koniecznie obchodzić z siostrzycą naszą Morawą, która czyni do tej uroczystości wielkie przygotowania. Dodać tu jeszcze należy, że pierwszy w Pradze kościół założony został w r. 863. Również znajdujemy w dyplomatarjuszu Boczkowym dokument bardzo ważny, przepisany pod r. 1062 przez biskupa praż. Szebira, ze starego, zbutwiałego już pargaminu, a w nim datę założenia pierwszego kościoła na Morawie, mianowicie katedry ołomunieckiej, pod r. 863, przez samychże ŚŚ. Cyryla i Metodego, którzy poświęcili w tymże roku kaplicę św. Klemensa, na pograniczu Morawy i Czech, jak domyślać się można w Litomyślu, w miejscu gdzie następnie stała fara.

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Czerwiec 1862 r.

Chrześcijanin w obec Boga. Książka do nabożeństwa przez księdza Jana Bogdana. Warszawa, nakład i druk S. Orgelbranda księgarza i typografa, 1862, w 16-ce str. 326 i III.

Oprócz modlitw porannych i wieczornych, jest tu nabożeństwo podczas Najświętszej ofiary; nabożeństwo nieszporne; spowiedź; nabożeństwo na rok kościelny; modlitwy w różnych okolicznościach i przygodach życia, między innemi: modlitwa młodziana, dziewicy, przed wyborem towarzyszki życia, męża, małżonki, wdowy, pana, nauczyciela, przełożonych, podwładnego, sieroty, ubogich, bogatych i t. d. Kończą cztery litanje. Pierwsze wydanie drukowane było w Warszawie przed dziesięciu laty, roku 1852.

Westchnienie Chrześcijańskie. Zbiór modłów kościelnych, przygodnych i pieśni; oraz nabożeństwo do św. Izydora patrona rolników i Świętych Pańskich. Warszawa, w drukarni Jana Psurskiego (1862 roku), w 12-ce, str. 194, nielicz. 6.

Zwykłe modlitwy, sposób słuchania Mszy świętej, litanje, nabożeństwo na główniejsze święta roku, modlitwa za Ojczyznę, modlitwa za więźniów, i dwadzieścia kilka pieśni nabożnych składają tę książkę.

Wianeczek na Boże Narodzenie i na Wielkanoc. Druk Józefa Nowaczyńskiego, w Lublinie 1862, w 8-ce mniej. str. 32. (Własność Lubelskiego Bractwa Niepokalanego Serca Marji).

Są to same pieśni nabożne.

Przejażdżka po Ameryce. Stany Zjednoczone. Kuba—Mexyk, przez J. J. Ampère członka akademji francuzkiej. Przełożona z francuzkiego na polski przez T. z Radwańskich Swiellicką, znaną z przekładu Irlandji. Tom drugi. Warszawa, nakładem księgarni J. Błaszkowskiego. 1862; (w drukarni J. Psurskiego, w 8-ce, str. 332, nieliczb 4).

Nader zajmujące dzieło, będące wiernym obrazem tej części świata, gdzie się toczy obecnie wściekła, bratobójcza walka, o którem podaliśmy już wiadomość w Dzienniku Powszechnym.

Węgry pod względem historycznym, artystycznym, literackim i społecznym, podług najlepszych i najnowszych źródeł, głównie: podług dzieła wydanego przez Towarzystwo pisarzy francuzkich, pod kierunkiem madziarskiego historyka J. Boldenyi, wraz z poglądem na stosunki tego kraju z Polską, Austrją i innemi państwami europejskiemi. Przekład z francuzkiego przez S. P. (Sewerynę Pruszakową). *Przypisami do Historji Polskiej odnośnemi uzupełnił Kazimierz Władysław Wójcicki. Dzieło ozdobione przeszło 60 drzeworytami, artystycznie wykonanemi w Paryżu. Warszawa, nakładem Aleksandra Nowoleckiego.* 1862, w 4-ce. Zeszyt III, str. 135—213. Zeszyt VI, str. 119—254.

Zeszyt III obejmuje historję Węgier od roku 1683 do r. 1849 czyli do upadku Węgier. W zeszycie VI-m znajdują się następujące artykuły: Brzegi Dunaju.— Brzegi Wagu.— Brzegi Cissy.—Wycieczka w Karpaty.—Port Fiume.— Język Madziarski: Genjusz języka madziarskiego. — Literatura Madziarska. — Aleksander Pötöfi. — Insygnia królewskie w Węgrzech.—Święta Elżbieta Węgierska.

Nakładem tejże księgarni A. Nowoleckiego następne dzieła wkrótce opuszczą prassę: *Badania o umoralnieniu ludzi w ogólności, oraz myśli: jakiemi środkami możnaby poprawić i polepszyć moralnie i materjalnie byt ludu rolniczego w Królestwie Polskiem, przez A. Owidzkiego*, byłego członka Towarzystwa Rolniczego. Dzieło to składać się będzie z jednego tomu około 18 arkuszy druku w 8-ce obejmujące stronic 300, ścisłym drukiem. Cena zł. 6 gr. 20. *Chiny, opisane przez W. Olimphaut*, sekretarza lorda Elgin w czasie jego poselstwa w latach 1857, 58 i 59. Jest to dalszy ciąg czyli tom 2-gi dzieła wydanego już pod tytułem: *Poselstwo lorda Elgin do Chin i Japonji*, o którem podana była wiadomość w *Dzienniku Powszechnym.* Opis *Chin* tej objętości co *Japonija*, wyjdzie we dwóch poszytach. Przedpłata wynosi zł. 16.

Jan Kazimierz Waza. Marja Ludwika Gonzaga. Dwa obrazy historyczne, napisał Józef Kazimierz Plebański, Dr. fil. i prof. kursów przygotowawczych do Szkoły Głównej w Warszawie. Warszawa, nakładem księgarni G. Gebethnera i R. Wolffa. 1862. (W drukarni J. Jaworskiego), w 8-ce, str. XI, i 346, nielicz. 8. Przypisane Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu.

Dwa te obrazy historyczne z dziejów naszych, wybornie z gruntowną znajomością rzeczy, przenikliwością i erudycją, podług źródeł i dokumentów autentycznych opracowane, były poprzednio drukowane w *Dzienniku Powszechnym.* Od str. 213, do końca, idą dodatki, obejmujące w sobie rozprawy: O stosunku dworu Polskiego do Austrji w czasie wojny Szwedzkiej za Jana Kazimierza i Najazd Rakocego na Polskę, za Jana Kazimierza. Dalej następują dokumenta: Zdanie Kanclerza Wielkiego Koronnego Korycińskiego około Rzeczypospolitej, roku 1656; odpowiedź na nie Bogusława Leszczyńskiego, podskarbiego koronnego; Listy Ludwika XIV do Marji Ludwiki; list Marji Ludwiki do pani Gosiewskiej, podskarbiny W. K. Litewskiego i t. d.

Wydanie ozdobne, na pięknym papierze.

Rolnicza Ludność w Polsce od XVI do XVIII wieku przez T. X-cia L. (Tadeusza księcia Lubomirskiego). *Warszawa, w drukarni Gazety Polskiej.* 1862, w 8-ce, str. 84, nieliczb 4.

Studjum niniejsze sumienne i najdokładniej przedmiot swój wyczerpujące, było zamieszczone poprzednio w *Bibliotece Warszawskiej.*

Wypracowania o Oczynszowaniu Bolesława Maciejowskiego. Warszawa, tytuł w drukarni Aleksandra Ginsa. 1862, (w drukarni Gazety Warszawskiej, w której *Korrespondencie rolniczym, handlowym i przemysłowym* były wprzód drukowane).

Te Wypracowania zawierają w sobie: *a*) Porównanie ustawy o włościanach na Wołyniu, Podolu, Ukrainie obowiązującej, z projektowanemi u nas zasadami oczynszowania. *b*) Porównanie zasad klasyfikacji autora z klasyfikacją gruntów p. Oczapowskiego. *c*) Rozbiór rozprawy pana A. F. pod tytułem: Odpowiedź na uwagi nad artykułem o oczynszowaniu. *d*) Rozbiór rozprawy pana Wiland, pod tytułem: Kwestja oczynszowania włościan w Królestwie Polskiem. *e*) Wyrachowanie cen zasadniczych do oczynszowania z plonu i zbioru. Późniejsze rozprawy autora wkrótce wydrukowane zostaną.

Zdroje lekarskie w Salzbrunn i Szczawnicy między sobą porównał i skuteczność w chorobach piersiowych wykazał Józef Orkisz, doktór medycyny, magister chirurgji, stabs-lekarz b. wojska Polskiego, członek Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego. Dochód całkowity ze sprzedaży tego dzieła przeznaczam na ochronkę sierot w Rawie. Nakładem autora. Warszawa, w drukarni Aleksandra Ginsa. 1862, w 8-ce mniej. str. V, 392 i II, nielicz. 4.

Autor w przedmowie tak się wyraża: „Za przedmiot pracy mojej obrałem sobie wody Szczawnickie z ich górami, dolinami i spacerami, z ich powietrzem, mlekiem i żentycą, porównywając je z wodami Salzbrunskiemi w Szląsku znajdującemi się; bo przekonałem się, że na wszelkie cierpienia piersiowe nie mamy środka lekarskiego ani pewniejszego, ani skuteczniejszego, jak dopiero co wspomnione wody; bo doświadczenia lekarzy Polskich zdanie to przed światem ogłaszają i własnemi spostrzeżeniami stwierdzają; bo nawet i lekarze zagraniczni wodom Szczawnickim największą w tym względzie zaletę oddają. Wykładając zaś w dziele mojem choroby w górach Tatrzańskich leczyć się dające, nie trzymałem się przyjętego powszechnie zwyczaju wyszczególniania wszystkich niemal chorób, na które wody wspomnione dawane bydź mogą; ale opisałem choroby tylko piersiowe, na które wody Szczawnickie okazują się wielce skuteczne i codziennie nas o tem przekonywają doświadczenia. Poszedłem więc za własnem przekonaniem, drogą zupełnie nową, drogą ściśle terapeutyczną, na wyrozumowanem doświadczeniu opartą, którą sobie sam utorować i prawidła do rozlicznych wskazań z moich własnych i wielu innych lekarzy spostrzeżeń wyprowadzić usiłowałem. Miałem bowiem na celu przyjść w pomoc lekarzom początkującym, z leczeniem wodami mineralnemi niedosyć jeszcze obeznanym; jak niemniej podać myśl moję, owoc 40-to letniej praktyki, pod rozwagę lekarzom już doświadczonym, w przekonaniu, że może pracę moję naśladowania godną uznają.”

O dziełku pod tytułem: *Mleko, serwatkę i żentycę pod względem lekarskim, tudzież kurację wiosenną za pomocą soków roślin świeżo wyciśniętych opisał w sposób dla każdego przystępny Dr. Józef Orkisz*, wydanem także w Warszawie r. b. donieśliśmy w *Dzienniku Powszechnym* Ner 136, dnia 20 Czerwca. p. Orkisz jest jeszcze autorem dzieł następujących: *Poradnik nowy lekarski dla osób wszelkiego stanu, zawierający przepisy rozpoznawania i leczenia chorób ludzkich małą liczbą lekarstw prostych i po większej części krajowych, tudzież oddzielny traktat o metodzie przeczyszczającej; Lej Roy, ułożony w sposób dla każdego przystępny.* (Warszawa 1833—35, tomów 2, w 8ce).—*Dławiec, czyli tak zwany krup: natura jego, sposób rozpoznania i leczenia.* (Warszawa, 1842, w 8-ce większej.

Biblioteka rzemieślnika Polskiego. Przewodnik dla Stolarzy, obejmujący cały zakres stolarstwa, podług najlepszych dzieł obcych, z zastosowaniem się do potrzeb i zwyczajów Stolarzy Polskich. Ułożył Jan Heurich, budowniczy wolnopraktykujący. Warszawa, expedycya główna w księgarni Celsa Lewickiego, i u F. Friedleina. 1862, (w drukarni Gazety Polskiej, w 8-ce, str. VIII, 245 i XXIV, figur zamieszczonych w tekscie 222).

Wydawca przypisał to dzieło bratu swojemu Władysławowi Lubomirskiemu.

Wiadomość o „*Przewodniku dla Stolarzy,*” znajduje się w Nrze 144 *Dziennika Powszechnego*, z dnia 30 czerwca r. b. Mamy więc już trzy dzieła składające *Bibliotekę rzemieślnika Polskiego*, oprócz powyższego *Przewodnik dla Garbarzy*, ułożył *A. Rogalewicz*, nauczyciel gimnazjum realnego;—*Przewodnik dla Kowali*, ułożył *Alexander Miecznikowski.* Zapowiedziany jest: *Przewodnik dla Ślusarzy*, ułożył *J. Pietraszek.* Wielkiego użytku dla kraju jest ta publikacja; a nadto wpływać może na zastąpienie polskiemi wyrazami używanych dotąd w wielu rzemiosłach poprzekręcanych nazw wziętych z języka niemieckiego. Życzyć należy największego upowszechnienia *Przewodników* pomiędzy naszymi rzemieślnikami; możnaby ich także użyć z korzyścią na nagrody dla uczniów Szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych.

Przedsiębierstwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Gazeta Polska. Warszawa, w drukarni Gazety Polskiej. 1862, w 12-ce str. III, 111 i 106, nieliczb. 2. Druga połowa tej książki, obejmująca str. 106, jest nowem wydaniem dziełka ogłoszonego poprzednio pod tytułem: *Przedsiębierstwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Warszawa, w drukarni Gazety Polskiej.* 1862, (w 12-ce, str. 109, nielicz. 2), o którem podaliśmy wiadomość w Nrze 136 *Dziennika Powszechnego*, z dnia 20 czerwca r. b.

Krótki rys zasad Bibliotekoznawstwa, napisał Włodzimierz Górski. Warszawa, u G. Gebethnera i R. Wolffa. 1862, (w drukarni Gazety Polskiej, w 8-ce mniej. str. 68 i XI, nieliczb. 4).

Dziennik Powszechny w Nrze 147 z dnia 3 lipca r. b. podał już wiadomość o tem użytecznem i należycie opracowanem dziełku.

Nędznicy Wiktora Hugo, przekład z francuzkiego E. Sulickiego. Część druga. Cozetta. Warszawa, nakładem G. Gebethnera i R. Wolffa. 1862, (w drukarni Gazety Polskiej, w 16-ce, tom III, str. 246; tom IV-ty, str. 225, nielicz. po 6).

Przed obiadem i po obiedzie, przysłowie dramatyczne, w jednym akcie, wierszem, przez Jana Chęcińskiego. Warszawa, nakładem G. Gebethnera i R. Wolffa. 1862, (w drukarni Gazety Polskiej, w 8-ce mniej. str. 58, nielicz. 6).

Przypisanie brzmi w następnych słowach: „Aloizemu Żołkowskiemu, artyście dramatycznemu, na pamiątkę przedstawienia komedji *Szlachectwo duszy* i przyjęcia w niej pełnego życzliwości udziału; z wdzięcznością i przyjaźnią poświęca kolega Jan Chęciński.”

Janek z pod Ojcowa, obrazek wiejski ze śpiewami, w jednej odsłonie. Warszawa, nakładem księgarni Polskiej A. Dzwonkowskiego i spółki. 1862, (w drukarni J. Psurskiego. w 8-ce mniej. str. 31, nielicz. 4, z litografowanym wizerunkiem Ludwika Panczykowskiego, artysty dramatycznego teatrów Warszawskich).

Jest to N-er 5-ty zbioru noszącego tytuł: *Biblioteka Teatralna czyli wybór sztuk oryginalnych i tłumaczonych, przedstawianych na scenach teatrów Warszawskich.* Poprzednio wyszły: *Odrodzony*, komedja przez *Karola Pieńkowskiego*, z portretem *Jana Chęcińskiego;—Scena za sceną*, szkic dramatyczny tegoż autora, z portretem *Jana Królikowskiego; — We dworku*, sceniczny utwor przez *Włodzimierza Wolskiego*, z portretem autora;— *Werbel domowy*, obrazek wiejski, z portretem *M. Chomińskiego.*

Próbki poetyczne Adama Maszewskiego. Warszawa, w drukarni Ignacego Krokoszyńskiego. 1862, w 8-ce, str. 33, nieliczb. 6.

Przypisane „D. Karolowi Gregorowiczowi, redaktorowi *Przyjaciela zdrowia*, w dowód wdzięczności.” Znajdują się tu następujące poezje: Alina;— Piewca;— Anioł-Dziecię;— Zaduma;—Dumka;— Sonety;— Ucieczka;—W imionniku.

Książki Ludowe.

Żywoty Świętych. Żywot świętego Stanisława, biskupa krakowskiego, męczennika. O znalezieniu Krzyża Świętego, w Warszawie, w drukarni K. Kowalewskiego. 1862, w 16-ce, str. 39, nielicz. 2; z drzeworytem ś. Stanisława. Cena gr. 10.

Żywot ś. Stanisława ułożony jest podług X. Piotra Skargi. Wychodzi ten zbiorek pod redakcją Franciszka Salezego Dmochowskiego.

Gawędy Księdza Proboszcza pod lipami, ogłosił Jan Kanty Gregorowicz. Serya I. Warszawa, nakładem A. Nowoleckiego księgarza. 1862, (w drukarni Karola Kowalewskiego, w 16-ce, str. 120, nielicz. 10. Wydanie trzecie). Cena zł. 2 gr. 10.

Książeczki obrazkowe prze Janka z Bielca (Jana Kantego Gregorowicza). *I. Prawdziwa historja o pijaku Urbanie. Historja o Mrowiaku, obrazek wiejski w trzech przedziałach. Ozdobione 16 drzeworytami. Warszawa, nakładem księgarni A. Nowoleckiego.* 1862, (w drukarni J. Jaworskiego, w 16-ce, str. 78, nielicz 2).

Rady gospodarskie, dla użytku wieśniaków ziemi naszej napisał Adam Goltz. Wydanie drugie poprawne. Warszawa, nakładem redakcji Roczników Gospodarstwa Krajowego. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i R. Wolffa. 1862. (Druk J. Ungra, w 8-ce, str. 87).

Treść tej nader umiejętnie i przystępnie ułożonej książki, w siedmiu rozdziałach, jest następująca: O dawnej pańszczyznie, okupie, czynszowaniu i własności; — o użyciu czasu i potrzebie wstrzemięźliwości i oświaty; — o szanowaniu własności; — o starym ładzie w gospodarstwach wiejskich; — o rozpołożeniu pol, łąk, ogrodów, siedzib, o pastwiskach gromadzkich i leśnych;—jak w nowym ładzie gospodarze prowadzić się mają i jak gospodarować, żeby przy błogosławieństwie Bożem dobrze się wszystkim działo;— w jaki sposób ostateczny układ między gospodarzami a dworem ma następować; — jak to gospodarze w gromadzie żyć powinni i do jakich poczuwać się posług i obowiązków.

Opowiadanie o pańszczyznie, kazał wydrukować piśmienny Mateusz Gralewski z Mazewa, od Łęczycy, do czytania dla swoich braci, krewnych, wszystkich znajomych i nieznajomych. Wydanie drugie. Warszawa, nakładem księgarni Celsa Lewickiego. 1862, (w drukarni Gazety Polskiej, w 8-ce, str. 28).

Staraniem Redakcji Biblioteki Warszawskiej. Wykład nauki czytania, pisania i rachunków, dla użytku nauczających w ochronach, szkółkach miejskich i w domu, przez F. S. Dmochowskiego. Z dołączeniem Powiastek i Przysłów Polskich, oraz 15-stu tablic liter i wyrazów. Warszawa, przedaje się we wszystkich księgarniach. 1862. (W drukarni Ig. Krokoszyńskiego; w 8-ce. str. 89, nielicz. 3).—*Staraniem Redakcji Biblioteki Warszawskiej. Powiastki dołączone do Wykładu nauki czytania, pisania i rachunków. Warszawa, sprzedaje się we wszystkich księgarniach.* 1862, (str. 57, nieliczb. 3).— *Staraniem Redakcji Biblioteki Warszawskiej. Przysłowia Polskie czyli nauka starych a rozumnych ludzi naszych. Warszawa, sprzedaje się we wszystkich księgarniach.* 1862, (str. 28, nieliczb. 2). Załączone są osobne *Tablice* w liczbie 15-tu, do zawieszania w szkółkach i ochronkach. Cena zł. 4.

Wiadomość o tej książce, z wytknięciem jej niedostatków, i nieodpowiedności zadaniu, podał Dziennik Powszechny w Nrze 150, z dnia 7-go bieżącego lipca.

Poczet panujących Królów Polskich. Nakładem księgarni Aleksandra Nowoleckiego w Warszawie. W drukarni J. Jaworskiego. (1862). Na jednym wielkim arkuszu, tekst ozdobiony 40-tu drzeworytami, wyobrażającemi popiersia Królów Polskich. Cena zł. 3 gr. 10.

Encyklopedyja Powszechna. Warszawa, nakład, druk i własność S. Orgelbranda, księgarza i typografa. 1862, w 8-ce. Tom X, zeszyty 89 i 90, str. 657—880. Grecja,—Grzegorz VI Papież.

Z pomiędzy wielu innych artykułów, na szczególną zasługują uwagę następujące: Grecja (historja).—Gregorowicz Jan Kanty; Grochów; Groza Alexander; Grunwald, walne zwycięstwo Władysława Jagiełły nad Krzyżakami (*Kazimierza Władysława Wojcickiego*).—Grell; Grochowski Stanisław, jeden z najcelniejszych poetów Polskich, z końca XVI-go wieku; Grodzicki Stanisław; Grodzisk; Grodzisko; Groicki Bartłomiej; Grojec; Grudziądz; Grunau, kronikarz pruski; Gryszkabuda (*Fr. Max. Sobieszczańskiego*).—Grimaldi, nuncjusz papiezki w Polsce; Grot, biskup krakowski; Grudziński Jan, starosta rawski; Gruszczyński Jan prymas; Gryfina, żona Leszka Czarnego (*Juljana Bartoszewicza*).—Grimmowie (*Fr. Henryka Lewestama*).— Grochodrzew; Gryka; Grzebycznik (*Feliksa Berdaua*).—Gródek (*Karola Widmana*).—Grodno i Grodzieńska gubernja, Gruzja; (*Jana Sawinicza*)—Grodzicki Krzysztof; Grudzińscy, (*Leopolda Huberta*).—Grolmus, starożytnik czeski (*Adolfa Naake Nakęskiego*).—Gromada; Grzbietoród; Grzechotnik. (*Antoniego Waleckiego*).—Gruber Gabryel (*Kazimierza Bujnickiego*).—Gruboskórne zwierzęta; Gryzące zwierzęta; Grzebiące ptaki (*Władysława Taczanowskiego*). Gruczoł (Dra *A. Hoyera*).—Grubach; Grzech; Grzegorze papieże, (*Leona Rogalskiego*).—Grunt pod budowle (*Ludwika Domańskiego*).—Gruszyczka, Grynszpan (Dra *Fryderyka Skobla*).—Gryppa (Dra *Jana Kuleszy*).

Księga Świata. Wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, historji krajów i ludów, żywoty znakomitych ludzi, podróże, opisy ciekawych miejscowości, opowiadania, odkrycia i wynalazki, ważniejsze zajęcie przemysłowe, obrazy towarzyskie, literackie, statystyczne, ekonomiczne i t. p. z rycinami na stali, litografiami czarnemi i kolorowanemi, oraz drzeworytami. Warszawa, nakładem S. H. Merzbacha księgarza. 1861—1862. (W drukarni J. Jaworskiego), w 4-ce, V i VI. str. 145—216.

Te dwa zeszyty kończące część pierwszą, zawierają w sobie następujące artykuły: Rafael w Watykanie, z ryciną czarną sztychowana;—Jan Chrzciciel Poquelin Molier (dokończenie), przez *H. Skimborowicza.*— Nahun w Indjach Wschodnich, ze stalorytem.— Wspomnienie o dwóch miastach umarłych: Wizby, Baux. — Nowe gatunki Buwardji i Przetaczników, z ryciną kolorowaną.—Drugi urywek z dziejów Wenecji.— Jędrzej Zamojski, z drzeworytem.— Czem człowiek żyje?— Abissyńczycy, z ryciną kolorowaną.— Kościół Ś-ej Katarzyny w Krakowie, wyjątek z podróży po kraju, przez *Stanisława Krzyżanowskiego.* — Hyperydes. — Podróżny, z miedziorytem.— Rzym, z ryciną czarną.— Estetyka roślin.— Zebra, z ryciną kolorowaną.— Odrodzona literatura Czeska: Paweł Józef Szafarzyk.— Las Casas, oswobodziciel Indij, w Ameryce.— Zięby, z ryciną kolorowaną.

Leon Rogalski.

STOLEC POKOJOWY

nie wydający żadnej nieprzyjemnej woni

wynaleziony przez

Tobiasza Sztrejta Majstra Blacharskiego

zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Krochmalnej pod Nrem 991.

Wiadomo powszechnie, że użycie zwyczajnych przyrządów w celach zaspokojenia potrzeb naturalnych człowieka, przy ich prostej budowie, są połączone z niedogodnościami, pomiędzy któremi wydzielanie się nieprzyjemnej woni, pod względem nawet hygienicznym, źle wpływa na zdrowie ludzkie.—Nadto w pokojach zwłaszcza osób chorych, woń ta przybiera istotę niebezpieczeństwa, a w izbach zamieszkałych, lub tam, gdzie się znaczna liczba ludzi gromadzi, jak w więzieniach, w Szkołach, Szpitalach, odpowiednie oddalenie woni, o jakiej mowa, powinno być zadaniem ludzi myślących, przyjaciół ludzkości.

Podpisany Majster Blacharski wpadł na pomysł budowy stolca pokojowego, który w wykwintnych nawet mieszkaniach, jako mebel użyty, najmniejszej woni nie wydaje, o czem doświadczenie już przekonało; w pokojach zaś, gdzie znajdują się osoby chore, użycie tego stolca, przynieść może pod względem hygienicznym tak dla samych osób chorych, jako pielęgnujących je rodzin, bez zaprzeczenia wielkie korzyści.

Budowa tego stolca jest następująca: Figura 1 na dołączonej Tablicy rycin ją przedstawia. Podług przecięcia E, F, u samego dna maszyny D, jest skrzynia z drzewa, gdzie się maszyna znajduje,—G, H, oznacza szerokość, a kubeł w tej skrzyni jest na 8½ cala szeroki; kubeł ten służy do nieczystości i on tylko jeden z pokrywą powinien być wynoszonym przy usunięciu nieczystości. Figura 2, przedstawia przecięcie podług A, B,—litera *b*, oznacza miejsce, gdzie znajduje się woda obchodząca na około, do nieprzepuszczenia odoru, która wystarcza na cały miesiąc; w środku jest klapa mosiężna, która zamyka maszynę; litery *O, o*, stanowią przyrządy, otwierające klapę do wychodku, usiadłszy na stolcu. G, H, jest szerokość.

Figura 3 przedstawia przecięcie, podług C, D; litery h, h, oznaczają korpus blaszany maszyny; w środku jest klapa mosiężna nieprzepuszczająca powietrza; g, g, są trybki do otwierania klapki, kurek gwintowy mosiężny do nalewania wody.

Figura 4 przedstawia przykrycie ośmiokątne z drzewa jesionowego na skrzynię, w której się maszyna znajduje.

Figura 5, przedstawia przecięcie podług litery G, H; litery K, K, oznaczają kubeł bla-

Fig: 1.

Przecięcie Maszyny podług E.F.

Fig: 2

Przecięcie podług A B

Fig: 3

Przecięcie podług C D.

Fig: 4

PRZYKRYCIE Z DRZEWA NA SKRZYNIĘ

Fig: 5.

Przecięcie podług G.H.

Fig 6

Widok przedni skrzyni gdzie się Maszyna mieści

Cal. 24

szany, gdzie się mieści nieczystość; skrajne części stanowią korpus maszynowy z blachy; E, jest klapa otwarta mosiężna nieprzepuszczająca nieczystego powietrza; g, służy jako koszyk, na którym usiadłszy otwiera się klapa; f, jest korek gwintowy mosiężny do nalewania wody; m, pałąk do przenoszenia maszyny.

Figura 6, przedstawia widok przedni skrzyni ośmiokątnej jesionowej, w której się maszyna znajduje. Cały ten przyrząd wysoki jest cali $16\frac{1}{2}$ a szerokość 16 cali.

Wewnętrzne urządzenie jest całe z mosiędzu lanego, a to w celu usunięcia związków chemicznych, źle tu działać mogących i w celu zapewnienia trwałości całej maszynerji.

Warszawa dnia 19 Stycznia 1862 r.

(podpisano) *Tobiasz Sztrejt.*

Uwaga. Ponieważ Tobiasz Sztrejt, na stolec pokojowy wyżej opisany otrzymał list przyznania wynalazku na lat 5,—przeto w myśl artykułu 10go postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. $^{8}/_{20}$ lipca 1837 roku, nikt inny tego, co w tym opisie jest wyszczególnionem, przez czas listem przyznania objęty, nie będzie mocen ani naśladować, ani wykonywać.

Za zgodność Sekretarz Wydziału Przemysłu i Kunsztów, *K. Zalewski.*

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $51\frac{1}{2}$, do rs. 1 kop. $56\frac{1}{4}$, za garniec od kop. $49\frac{1}{2}$ do 51.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 14 lipca.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	86
6ta " "	—	$95\frac{7}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{7}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{1}{8}$
" Petersburg 3 tygodniowy	—	$96\frac{5}{8}$
" Londyn 3 miesięczny	—	—
" Paryż 2 "	—	—
" Hamburg 2 "	—	—
" Wiedeń 2 "	—	$78\frac{1}{2}$
Żyto na targu	—	$53\frac{3}{4}$
" na dostawę późniejszą	—	52
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 50
Akcje kredytu ruchomego	—	830

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 14 lipca.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		92	84	92	59
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	$14\frac{1}{3}$	15	$11\frac{1}{3}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		—	—	—	—
dito 500		88	—	87	50
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		—	—	73	—
Wexle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	102	60	102	45
" . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	75
" . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	$97\frac{1}{2}$	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
" . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	82	80	—	—
" . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	81	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $15\frac{5}{9}$

" " od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $3\frac{2}{3}$

DROGI ŻELAZNE.

Codzienny bieg Pociągów Osobowych na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej jest następujący:

I. Z Warszawy:

a) Pospieszny (sznelcug), wychodzi o godz. 6 z rana i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu. (Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 3 po południu).

b) Osobowy, wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i staje w Kutnie o godz. 3 m. 15 po południu, w Granicy o godz. 9, a w Sosnowcach o godz. 8 m. 45 wieczorem.
(Pociąg ten nazajutrz z rana idzie dalej z Granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30).

c) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

II. Do Warszawy:

a) Pospieszny (sznelcug), z Granicy wychodzi o godz. 12 m. 55 z południa, z Sosnowców o godz. 2 po południu, a z Łowicza o godz. 7 m. 15 wieczorem i staje w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

b) Osobowy, wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, a z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana, z Kutna zaś o godz. 12 m. 20 z południa i staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 5 z południa.
Osoby jadące tym pociągiem od Granicy lub Sosnowców, przesiadają się w Skierniewicach na pociąg osobowo-towarowy, wychodzący z tej stacji do Kutna o godz. 5 z południa, gdzie staje o godz. 8 wieczorem.

c) Osobowo-towarowy, wychodzi z Kutna o godz. 6 m. 30 rano, staje w Skierniewicach o godz. 9 m. 30 z rana, gdzie osoby nim jadące w dalszą ku Granicy lub Sosnowcom podróż, przesiadają się na pociąg osobowy z Warszawy, o godz. 10 m. 45 z rana wychodzący *(patrz punkt I. lit. b.).*

III. Z Łowicza do Warszawy:

Bezpośrednio jeden tylko Pociąg Osobowo-towarowy wychodzi o godz. 6 m. 45 z rana, i staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3277) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W zastosowaniu się do przepisów Lombardowi służących, podaje do wiadomości publicznej a mianowicie osób interesowanych że licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki, suknie, bielizna i wszelkiego rodzaju kosztowności których właściciele w oznaczonym terminie niewykupili, lub zaprolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 20 Sierpnia (1 Września) r. b. i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania co dzień wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne od godziny 9 z rana do 1 w południe w zwykłym lokalu Lombardowym w Ratuszu głównym odbywać się będzie.

1. Życzący więc nabyć rzeczone przedmioty zechce się znajdować w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, a zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami Bankowemi płacić.

2. Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów złotych i srebrnych najdalej do dnia 19 (31) Lipca r. b. innych zaś do d. 3 (15) Sierpnia t. r. oznaczonym został.

Dla tego interesowani a mianowicie właściciele takowych fantów przed upływem powyższego terminu do kasy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani, fanty po dzień 20 Grudnia (1 Stycznia) 1856/7 r. zastawione bezwarunkowo wykupione być winny, inaczej na licytacji sprzedaży niezawodnie ulegną.

3. Że wszyscy którzy niewykupiwszy dotąd antów swoich w czasie właściwym, mimo niniejszego ogłoszenia na własny interes, tyle staną się obojętnemi, iż niebędą korzystać z czasu wyżej oznaczonego do wykupienia lub prolongowania zastawionego fantu a mianowicie którzy takowego wykupna przed dniem 19 (31) Lipca r. b. co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed dniem 3 (15) Sierpnia t. r. co do innych niedopełnią, sami sobie winę przypiszą gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne nietrzymające prób przepisanych niezawodnie w wykonaniu art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernią przy Mennicy Warszawskiej, tejże Mennicy do stopienia, a zarazem w zamian za gotowiznę po cenach właściwych odstąpione, a inne na licytacj w Lombardzie sprzedane zostaną.

4. Nadto ostrzega się i te osoby które składają bilety do prolongacji w kasie Lombardu a w ciągu 24 godzin, należącego procentu nie złożą lub zupełnie ich niewykupią, takowe fanty również w myśl obowiązujących przepisów na licytacji sprzedane zostaną.

5. Ażeby się nikt z osób interesowanych niewiadomością o niniejszem obwieszczeniu wymawiać niemógł, takowe przez pisma czasowe jako to: Dziennik Powszechny, Gazetę Polską, Warszawską, Policyjną i Kurjer Warszawski do wiadomości publicznej podaje.

Niemniej przez przylepienie druku innych egzemplarzy onego w miejscach publicznych i obwołanie po mieście przy odgłosie trąby ogłoszonem zostanie.

Warszawa d. 9 (21) Czerwca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 3337) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Wzywa star. Rubina Weinberg v. Porębskiego mieszkańca gminy Wolbrom w Powiecie Olkuskim w r. 1845 zbiegłego za granicę. który powróciwszy do kraju na mocy Najwyższego Manifestu po osiedleniu się w gminie powyższej i wykonaniu przysięgi na wierność poddaństwa, w r. 1860 zbiegł powtórnie i niewiadomy z pobytu w całym kraju, aby w ciągu 6 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia bytność swą w najbliższym urzędzie policyjnym zameldował, gdyż wrazie przeciwnym, z mocy art. 340 i 341 K. K. G. i P. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z kraju wygnanie skazanym będzie.

Radom d. 11 (23) Czerwca 1862 r.

Z up. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Jedliński.

za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3575) *Trybunał Cywilny Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

W skutek prośby Jana Góreckiego, ogłasza regulacją hypoteczną nieruchomości ziemskiej Szczepaniec zwanej, w Okręgu Żelechowskim Gubernii Lubelskiej położonej, za kontraktem urzędowym przed Rejentem Kancelarji Okręgów Garwolińskiego i Żelechowskiego Teodorem Borkowskim dnia 23 Października (4 Listopada) 1846 r. od Juljana Rostworowskiego przez Jana Góreckiego nabytej, i obecnie własność tego ostatniego stanowiącej.

Do regulacji tej Trybunał oznacza termin na dzień 16 (28) Października r. b. godzinę 9 rano przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach, i na ten termin wszystkie strony interesowane, prawo do regulowanej nieruchomości mieć mogące, pod prekluzją prawem hypotecznem z r. 1818 postanowioną, niniejszem wzywa.

Siedlce d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

Prezes, Radca Stanu, Wawrowski.

(N. D. 3362) *Sąd Pokoju Okręgu Radzyńskiego.*

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki nieruchomości w mieście Radzyniu pod Nr. 102 przy ulicy Warszawskiej, oraz zabudowań gospodarskich na placach pod Nr. 101 i 102 przy ulicy Ostrowieckiej pobudowanych, do Walerego Górskiego należących.

Zawiadamia interesentów, iż takowa odbędzie się w Sądzie tutejszym d. 2 (14) Października r. b.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika osobiście i szczególnie umocowanego zgłosili się i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Niezgłaszający się podpadną prawu prekluzji z art. 154 i 160 p. h., a do właściciela art. 150 t. p. zaregulowanym zostanie.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 6 (18) Października b. r. na publicznem posiedzeniu Sądu bez dalszego wezwania.

Radzymin d. 13 (25) Czerwca 1862 r.

Podsędek,

Asesor Kolegialny, Radzikowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3594) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 18 (30) Czerwca r. b. Nr. 14,568/3901, Rząd Gubernialny zawiadamia osoby interesowane, iż w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Radomskiego w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godzinie 12, w południe odbywać się będzie przez podanie opieczętowanych deklaracji in minus licytacja, na dopełnienie w więzieniu Kieleckim niektórych reperacji i sprawunku utensyliów od sumy anszlagowej rs. 1495 k. 83.

Życzący sobie przeto podjęcia się tej entrepryzy, zechcą się w miejcu i czasie powyż wskazanym znajdować, zaopatrzeni w deklaracje i vadium wynoszące rs. 150. Nie mogący stawić się osobiście, mogą nadesłać deklaracje z kwitem kasy Skarbowej na złożone vadium.

Warunki tej licytacji są do przejrzenia w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego w Wydziale Wojskowo Policyjnym.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Radomskiego z d. Nr. N. w Dzienniku Powszechnym w N., w Dzienniku Gubernialnym w Nrze N. zamieszczonego, podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się dopełnić w więzieniu Kieleckim niektóre reperacje i sprawunek utensyliów, w ścisłem zastowaniu się do anszlagu. reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 18 (30) Czerwca r. b. Nr. 3901 i 14,568 zatwierdzonego, za sumę rs. N. (wypisać sumę literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit kasy N. na złożone vadium rs. N. dołączam, które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę, lub pocztą do N. zwrócone sobie mieć pragnę.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N dnia miesiąca i roku N.

(podpisać imię i nazwisko.)

Adres: do własnych rąk JW. Gubernatora Cywilnego Gubernii Radomskiej.

Deklaracje poprawione, skrobane i przekreślane, lub nie wedle wzoru podane przyjmowane nie będą.

Radom d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

Radca Gubernialny, Jedliński.

(1) p. o. Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 3573) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ sześciokrotnie ogłoszony termin do wydzierżawienia przez licytację dochodu z propinacji we wsiach Czarna Krynica, Dewoniszki, Kempiny, Szejnie i Trokiszki od Majoratu Jawowa ekonomii Kalwarja odpadłych, spełzł bezskutecznie, przeto Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. odbędzie się w biurze tutejszem w Suwałkach nowa licytacja na wydzierżawienie pro 1862/8 pomienionego dochodu, poczynając od sumy rs. 200. Każdy przeto mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę winien znajdować się w miejscu i terminie wyżej wskazanym, zaopatrzony:

a) W świadectwo kwalifikacyjne postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a wydane przez właściwego Naczelnika Powiatu podług wzoru przez Komisję Skarbu pod d. 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198/15466 wskazanego, które gdyby mogło być wcześniej rozpoznane, konkurent obowiązany jest takowe przynajmniej na trzy dni przed terminem licytacyjnym złożyć Rządowi Gubernialnemu.

b) W świadectwo kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 części sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej. Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie przyjąc ogólne warunai przez Komisję Skarbu co do dzierżaw tego rodzaju przepisane, które pretentdent w każdym czasie w biurze Rządu Gubernialnego przejrzeć może.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się o dzierżawę przyjęte nie będą, deklaracje przeto ich winny być bezwarunkowe, a każdy utrzymujący się przy licytacji staje się obowiązanym względem Rządu od daty podpisania protokółu licytacyjnego, pod utratą złożonego wadium i pod rygorem, ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji; choćby zaś zatwierdzenie tego protokółu lub uchylenie go, później jak w miesiąc od daty jego, przez Komisję Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć ztąd żadnej pretensji.

Uprzedza się licytantów, aby między sobą nie dopuszczali się zmowy i udzielania odstępnego dla zmiejszenia korzyści jakie Skarb osiągnąć zamierzył przez licytację, wrazie bowiem dostrzeżenia tego winni do odpowiedzialności na drodze sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

zastęp. Radcę. Rządu Gubernialnego, Stępiński.

Naczelnik Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 3586) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w dniu 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 11 przed południem w zabudowaniach do b. Zamku Królewskiego należących, odbędzie się licytacja głośna in plus na sprzedaż starych przedmiotów, pozostałych z restauracji części apartamentu i nowej kuchni jako niezdatnych, do sprzedaży przeznaczonych, jako to: starego żelaztwa, miedzi, mosiądzu, blachy i t. p.

Życzący więc nabyć sobie rzeczone przedmioty, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżej oznaczonem. a zakupione rzeczy, zaraz po przybiciu kupna gotowizną płacić i natychmiast z miejsca zabierać.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 3458) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godzinie 11 z rana, w biurze Powiatu Kaliskiego, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na dostawę partji drzewa opałowego sosnowego dla Kaliskiego więzienia potrzebnej, mianowicie: na czas od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 do włącznie 19 (31) Grudnia 1863, w ilości sążni półkubicznych 355, łokci kubicznych $6\frac{1}{2}$, miary Polskiej, a to od ceny rs. trzy kop. pietnaście za sążeń półkubiczny.

Deklaracje mają być pisane czytelnie, bez poprawek i skrobań, do ktorych dołączyć należy kwit kasy Powiatowej na złożone vadium rs. 150. Takie deklaracje opieczętowane Jakiem mają być złożone przed godziną do licytacji oznaczoną, uchybiający zaś temu sami sobie winę przypiszą, jeżeli deklaracja odrzuconą zostanie.

Warunki pod jakiemi entrepryza ta ma być dopełnioną każdego czasu w godzinach biurowych w biurze Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z d. 20 Czerwca (1 Lipca) r. b. Nr. 14,186, ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszą deklaracją, dostawić przez entrepryzę potrzebną ilość mianowicie: sążni półkubicznych 355, łokci kubicznych $6\frac{1}{2}$, drzewa opałowego sosnowego przez ciąg 1863 r. dla Kaliskiego więzienia po rs. (wyraźnie literami) za sążeń półkubiczny w ścisłem zastosowaniu się do warunków w tym celu ustanowionych.

Kwit kasy Powiatowej na złożone w gotowiznie vadium rs. 150 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje mieszkanie w N. pisałem w N. d. N. roku N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Kalisz d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r.

(2) Bakowicz.

(N. D. 3591 *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godzinie 10ej z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji podług wzoru poniżej zamieszczonego podać się mających, na budowę nowego murowanego domu dla X. Plebana we wsi Mykanowie od sumy anszlagowej rs. 1581 k. 92, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części to jest rs. 158 k. 20 do jednej z kas skarbowych lub miejskich, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około budowy nowego murowanego domu dla X. Plebana we wsi Mykanowie, stósownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkiem zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entreprzy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit tejże dołączam, pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862. Imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania wypisać czytelnie.

Wieluń dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1862 r.

w zastęp. Kośmiński.

(N. D. 3572) *Naczelnik Powiatu Łomżyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 2 (14) Sierpnia r. b. o godzinie 3 po południu, w Magistracie m. Łomży w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu odbywać się będzie licytacja in plus przez podanie opieczętowanych deklaracji na trzyletnie pro 1863/65 wydzierżawienie dochodu kasy tegoż miasta z brukowego, targowego i jarmarcznego, od sumy rocznej rs. 1350 kop. 10.

Każdy przeto mający chęć zadzierżawienia wzmiankowanego dochodu winien podać deklarację w terminie i miejscu oznaczonym podług wzoru poniżej domieszczonego wypisaną, do której dołączony być winien kwit kasy miasta Łomży na złożone w niej vadium rs. 135 k. 1.

Warunki do dzierżawy tej, w każdym dniu w godzinach biurowych, wyjąwszy niedziele i święta przejrzane być mogą w Magistracie m. Łomży, deklaracje podane po godzinie oznaczonej przyjęte nie będą.

Łomża d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

(1) Radca Kolegialny, Wierniewicz.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego z d. 25 Czerwca (7 Lipca) r. b. N. 17,203, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się wziąść w trzyletnią pro 1863/65 dzierżawę kasy m. Łomży z brukowego, targowego i jarmarcznego, za sumę roczną rs. . . . . . (wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy m. Łomży na złożone w niej vadium rs. 135 kop. 1, dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę lub o odesłanie takowego na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania pisałem w N. dnia. . . .mca. . . . . .roku. . . . .

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 3545) *Burmistrz Miasta Kutna.*

Z mocy odezwy Intendentury 1-ej Armii JW. Warszawskiego Ober-Prowiantmajstra z dnia 16 Czerwca r. b. Nr. 1649, zawiadamiam Publiczność, że w dniu 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 przed południem w biurze Magistratu tutejszego w obecności deputatu wojskowego i Magazyniera miejscowego odbywać się będzie głośna in minus licytacja, na entrepryzę reperacji Magazynu Prowiantskiego w m. Kutnie, z przetargiem w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) t. r. o godzinie 10 przed południem.

Licytacja ta rozpocznie się od sumy anszlagiem wyrachowanej rs. 917 kop. 38. Przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium 1/10 część sumy anszlagowej to jest rs. 91 kop. 74, utrzymujący się przy licytacji dokompletować będzie obowiązanym do 1/5 części to jest rs. 183 kop. 48, nie utrzymujący się zaś przy licytacji vadium odbierze.

Warunki licytacyjne i anszlag w każdem czasie w godzinach służbowych w Magistracie miejscowym przyznane być mogą.

Chęć więc licytowania mający w oznaczonym terminie i miejscu zgłosić się zechcą.

Kutno d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1862 r.

Regulski.

(N. D. 3593)

Na mocy rozporządzenia zarządu Jeneral-Intendenta I. Armii z dnia 14 (26) Czerwca r. b. Nr. 2120 odbywać się będzie w biurze W. Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego w Ostrołęce, głośne in minus licytacje na reperacje dachu Magazynu Prowiantskiego w Ostrołęce i wartowni, stosownie do anszlagu sporządzonego przez budowniczego Intendentury.

Licytacje odbywać się będą w dniach 10 (22) i 14 (26) Sierpnia r. b. od sumy anszlagiem objętej to jest rs. 796 kop. 50, przystępujący do licytacji winien złożyć vadium rs. 79 kop. 65 w monecie kurs mającej, która to kwota nieutrzymującemu się natychmiast wróconą będzie na kaucją do zupełnego ukończenia reperacji, której warunki i anszlag mogą być przejrzane w biurze W. Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego.

Podając o tem do publicznej wiadomości, uprzejmie wzywam mających chęć podjąć się oznaczonej entrepryzy, aby w czasie i miejscu jak wyżej stawić się zechcieli.

Płocko-Augustowski Ober Prowiantmejster,

Radca Kolegjalny,

Lachowicki-Czechowicz.

(N. D. 3592) *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ что 16 (28) Іюля с. г. въ 12 часовъ утра, назначена при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга конфискованныхъ товаровъ, а именно: шелковыхъ 2 пуд. 19 фунт., шерстяныхъ, бумажныхъ издѣлій, также чаи, и мелочныхъ товаровъ по оцѣнкѣ примѣрно до 4100 р. с.

(1) Вержболовъ дня 26 Іюня 1862 г.

(N. D. 3590) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu*

Wyrokiem Trybunału Radomskiego w Radomiu z powództwa Jana Wyszyńskiego przeciwko SSrom Józefa Rzączyńskiego w dniach 6 (18) 7 (19) i 8 (20) Stycznia 1860 r. wydanym, a przez wyroki Sądu Apelacyjnego Królestwa daty 16 (28) Sierpnia i 13 (25) Września 1860 r. potwierdzonym, rozporządzoną została relicytacja dóbr ziemskich Głuśca, nabytych w drodze przedaży działowej w dniu 2 (14) Listopada 1845 r. przez Józefa Rzączyńskiego za cenę rs. 15,000 a to na koszt i ryzyko tegoż SSrów, z powodu niespełnienia warunków kupna, co stwierdzonem jest świadectem Pisarza Trybunału w dniu 4 (16) Stycznia 1860 r. wydanym.

W dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1860 r. miało miejsce ogłoszenie warunków przedaży, a 12 (24) Marca t. r. odbył się przed delegowanym Sędzią Trybunału Andrzejem Grobickim termin przygotowawczej licytacji. Na skutek wyniesionych przez SSrów Rzączyńskich sporów, Sąd Apelacyjny wyrokiem w dniu 17 (29) Kwietnia 1861 r. w kontynuacji d. 19 Kwietnia (1 Maja) t. r. wydanym, wyrok Sędziego delegowanego, poświadczający odbycie przygotowawczej przedaży uchylił i strony po osądzenie sporów przed pełny Trybunał odesłał, w skutku czego Trybunał wyrokiem daty 11 (23) i 12 (24) Maja 1861 r. uznawszy, że w relicytacji działowej winni być zachowane formy przepisane przy resubhastacjach w art. 738 i następnych K. P. S. odmówił wyznaczenia nowego terminu do przygotowawczej przedaży. Wyrok ten potwierdzony jest wyrokami Sądu Apelacyjnego daty 13 (25) Lipca 1861 r. i Rządzącego Senatu daty 22 i 23 Lutego (6 i 7 Marca) r. b.

W wykonaniu przeto tych wyroków i w dalszym ciągu rozpoczętej relicytacji oraz z zasady art. 739 K. P. S. wiadomem się czyni: że na żądanie współwłaścicieli dóbr Głuśca Jana Wyszyńskiego Urzędnika Rządu Gubernialnego Radomskiego w Radomiu zamieszkałego, Salomei z Sokalskich po Jakóbie Fabjańskim pozostałej wdowy opiekunki Romana, Marjanny i Karola nieletnich Fabjańskich, imieniem tychże czyniącej w dobrach Kozicach Okręgu Żelechowskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałej, Jana Żelkowskiego opiekuna przydanego tychże nieletnich wydzierżawionych przez siebie dobrach Zyczyn w Okręgu Żelechowskim zamieszkałego, oraz Antoniny z Fabjańskich, Ludwika Pryjamskiego obywatela krajowego żony w asystencji tegoż czyniącej, przy rozpoczęciu relicytacji pod opieką matki Salomei Fabjańskiej zostającej; a obecnie pełnoletniej we wsi Rudzie Okręgu Żelechowskim wraz z mężem zamieszkałej, przedane będą dobra Głusiec z przyległościami w drodze relicytacji na koszt i ryzyko SSrów Józefa Rzączyńskiego, mianowicie: 1. Anny z Fabjańskich po Józefie Rzączyńskim pozostałej wdowy w dobrach Głuścu zamieszkałej, działającej imieniem własnem oraz jako matki i opiekunki głównej, Emilii, Zygmunta, Kazimierza, Zuzanny i Marjanny nieletnich Rzączyńskich, których opiekunem przydanym jest ksiądz Konstanty Kapczyński Proboszcz we wsi Brzeznicy Okręgu Kozienickim zamieszkały, 2. Onufrego i 3. Bronisława Rzączyńskich, 4. Justyny Rzączyńskiej panny doletniej, wszystkich także w Głuścu zamieszkałych, 5. Eugeniusza Rzączyńskiego w dobrach Sieło Iwanowskie folwarku Bałtów Ogu Kazimierskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałego, 6. Celestyny z Rzączyńskich Ignacego Chrzanowskiego żony we wsi Borku Okręgu Kozienickim wraz z mężem zamieszkałej.

Przedaż popieraną jest imieniem Wyszyńskiego i SSrów Jakóba Fabjańskiego przez Władysława Jawornickiego Patrona Trybunału w Radomiu zamieszkałego, a od SSrów Rzączyzyńskich przynosi obronę Jan Daniel Wojciechowski Patron przy tymże Trybunale także w Radomiu zamieszkały.

Dobra Głusiec składające się z folwarku tegoż nazwiska i attynencja Piwonia zwanej w gminie Zbyczyn Okręgu Kozienieckim w Gubernii Radomskiej w Powiślu położone, wedle oszacowania przez biegłych przysięgłych w d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1845 r. do przedaży działowej dokonanego, mają rozległości w polach i ogrodach dworskich włók m. n. p. 5, m. 20, pr. 226, w łąkach dworskich włók 5, m. 26, pr. 138, w polach i ogrodach włościańskich włók 7, m. 2, pr. 150, w łąkach włościańskich m. 19, pr. 150, w pastwiskach dworskich m. 23, w zaroślach włóka 1, m. 15, wody i rowy m. 3, zabudowania, drogi i nieużytki m. 25, czyli w ogóle włók 22, m. 15, pr. 64. Oprócz tego, wyrokami Sądowemi na rzecz dóbr Głuśca przysądzono 12 włók ziemi i już dukta i redukta są wyprowadzone. Gleba ziemi w $^{2}/_{3}$ pszenna kl. I, dobra, w $^{1}/_{3}$ części kl. II.

Wysiewy w czasie sporządzenia taksy praktykowane były takie: pszenicy ozimej korcy 50, żyta korcy 15, jęczmienia korcy 60, owsa korcy 24, grochu korcy 12, tatarki korcy 12, siana centnarow 1800. Propinacja czyni rs. 225, z danin kapłonów 36 i jaj kóp 3. Włościan osiadłych 24, którzy w czasie sporządzenia taksy odrabiali tygodniowo dni ciągłych 36 i pieszych 24. Podatki, dziesięcina i składka ogniowa wynosiły w owej epoce rs. 161 k. 99.

Biegli oszacowali dobra te na rs. 26,476 k. 20. Obecnie są one w posiadaniu SSrów Rzączyńskich jako zastawnych posiadaczy.

Pierwsze ogłoszenie warunków, które wraz z taksą w biurze Pisarza Trybunału i u Jawornickiego Patrona przejrzane być mogą, nastąpi przed W. Andrzejem Grobickim Sędzią Trybunału w dniu 14 (26) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału w Radomiu, a to na mocy rezolucji tegoż Sędziego wydanej w d. 2 (14) Kwietnia r. b.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,000, a gdyby tej nikt nie ofiarował, od znižonej ceny do $^{2}/_{3}$ części, to jest od rs. 10,000, którą Wyszyński ofiaruje.

Radom d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Ludwik Szteinbok.

W dniu dzisiejszym ogłoszone zostały po raz pierwszy warunki, drugie ogłoszenie i licytacja przygotowawcza od ceny wyżej podanej, nastąpi w d. 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. o godzinie 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału.

Radom d. 14 (26) Czerwca 1862 r.

Ludwik Szteinbok.

W dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. po oddaleniu sporu wniesionego przez SSrów Rzączyńskich, ogłoszono po raz drugi warunki i odbyto przygotowawczą licytacją. Przybicie otrzymał Jan Wyszyński za cenę rs. 10,001.

Przedaż stanowcza nastąpi w d. 11 (23) Września r. b. o godzinie 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału.

Radom d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1862 r.

Ludwik Szteinbok.

(N. D. 3604) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na żądanie egzekutora testamemtu, sprzedane zostaną przez publiczną licytację przed podpisanym Rejentem w d. 5 (17) Lipca 1862 r. o godzinie 4 po południu w domu tu w Warszawie pod Nr. 1342 przy ulicy Sto-Krzyskiej położonym, różne ruchomości do spadku po niegdy Romualdzie Sarneckim należące, jako to: meble, bielizna, garderoba, pościel i inne rzeczy za gotowe zaraz po przybiciu płacić się mające pieniądze.

Masłowski.

(N. D. 3595) *Rejent Okręgów i Miasta Warszawy.*

Donosi niniejszem: iż na żądanie pełnoletnich SSrów po Józefie Piekarskim współwłaścicielu dóbr ziemskich Nowowola w d. 30 Kwietnia 1861 r. zmarłym, odbywać się będzie przez publiczną licytację sprzedaż ruchomości po tymże pozostałych, w terminie d. 5 (17) Lipca) r. b. w Warszawie pod Nr. 1066*l* w domu W. Kruzego, poczynając od godniny 4 z południa i dni następnych, a to za gotowe pieniądze zaraz płacić się winne.

A. Grzywiński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3605) Maciej-Kazimierz Szypnicki, Patron Trybunału, przeniósł swoje mieszkanie do domu PP. Krupeckich pod Nr. 1776 przy ulicy Święto-Jerskiej.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.